Wyższa Szkoła Ekonomiczna Biblioteka Główna w Sopocie

DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 8 września 1953 r.
Nr 213 (1042) B
Cena 20 gr

NOWE REKORDY POLSKI W LEKKOATLETYCE

W niedzielę — w trzecim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Polski ustanowiono kilka nowych rekordów krajowych.

W biegu na 80 m przez płotki **Bocianówna** uzyskała czas 11.5 sek., który stawia ją w rzędzie najlepszych płotkarek Europy. **Ciachówna** była autorką drugiego rekordu, rzucając oszczepem 46.02 m. Trzeci rekord został ustanowiony przez Z. S. **Budowlanych** w sztafecie kobiet 4 × 100: wynik — 49.8 sek.

Milion metrów tkanin ponad plan
wyprodukowała już w br. załoga ZPB im. Marchlewskiego

4 bm. nowy wielki sukces odniosła załoga przodujących zakładów włókienniczych — ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi, która zdobyła za I i II kwartał br. sztandar przechodni CRZZ i Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego. W dniu tym tkacze ZPB im. Marchlewskiego wyprodukowali milionowy — ponadplanowy metr tkaniny ponad plany dzienne, licząc od początku br. W ten sposób włókniarze tych wielkich zakładów, z honorem realizując swe zobowiązania długookresowe, spłacili Ludowej Ojczyźnie pierwszą połowę długu, jaki zaciągnęli przez niewykonanie w pełni planów produkcyjnych w roku 1950 i 1951. W związku z tym osiągnięciem załoga ZPB im. Marchlewskiego zobowiązała się wyprodukować do końca br. jeszcze dodatkowo pół miliona metrów tkanin ponad zadania planu w tym okresie.

Milionowy — ponadplanowy w br. metr tkaniny wyprodukowany został przez młodą tkaczkę Krystynę Stanisławską z zespołu mistrza Florczaka.

Załoga tkalni ZPB im. Marchlewskiego, dumna ze swego osiągnięcia, wystosowała do Ministra Przemysłu Lekkiego, E. Stawińskiego, meldunek, w którym opierając się na obecnej przeciętnej wydajności pracy, zobowiązuje się do wyprodukowania do końca br. dalszych 500 tys. metrów tkanin ponad plan.

Podniesienie wydajności rolnictwa — sprawą ogólnonarodową, wspólnym zadaniem robotników i chłopów złączonych braterskim sojuszem

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na ogólnopolskich dożynkach w Szczecinie

Obywatele! Siostry i Bracia! Chłopi i Robotnicy rolni! Przodownicy polskiego rolnictwa!

W radosnym dniu ogólnopolskich dożynek witam Was serdecznie w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i składam Wam gorące pozdrowienia z okazji zakończenia żniw, w imieniu polskiej klasy robotniczej i całego narodu.

Jak co roku zjechaliśmy się dziś z całej Polski, aby złożyć hołd pracy wielomilionowej rzeszy polskich rolników, współgospodarzy naszej ziemi ojczystej, naszego państwa ludowego. Naszym uroczystościom dożynkowym towarzyszą dziś — tak jak zawsze — serdeczne uczucia i gorące uznanie całego narodu. Jednoczy nas bowiem — ludzi pracujących ze wszystkich wsi i miast — wspólne pragnienie: przysparzać jak najobfitszych plonów naszej Ojczyźnie we wszelkich dziedzinach pracy, wzmacniać siły i potęgę naszego państwa — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podnosić powszechną zamożność i kulturę, tworzyć coraz lepsze warunki życia dla wszystkich ludzi pracy na wsi i w mieście.

Taki jest nasz cel. A czy owocne są nasze wysiłki?

Minęły bezpowrotnie czasy ponurych rządów kapitalistów i obszarników

Dziś — po 8-miu latach od zakończenia wojny jest już dla każdego rozumnego człowieka oczywiste, że bez kapitalistów własnych i zagranicznych, bez magnatów obszarniczych — którzy wspólnie traktowali kraj nasz jak kolonialne żerowisko, a lud pracujący jako parobków i niewolników — polscy robotnicy i chłopi nie tylko dają sobie świetnie sami radę bez pańskiej opieki, ale właśnie dopiero teraz, po pozbyciu się tych pasożytów, zaczynają żyć prawdziwie po ludzku. Każdy chłop i robotnik widzi, czuje i rozumie, że odkąd lud pracujący miast i wsi stał się sam gospodarzem swego kraju — życie w Polsce zmienia się na korzyść człowieka pracy i rośnie ku coraz większej sile, bogactwu i kulturze całego narodu.

Większość z nas tu obecnych pamięta dobrze, jakie to było życie w Polsce za rządów kapitalistyczno - obszarniczych. Ileż to rodzin robotniczych i chłopskich — bezrolnych i małorolnych, czy też utrzymujących się ze służby w obszarniczych folwarkach — cierpiało głód, chłód, poniewierkę? Milionom chłopów brakowało ziemi, inwentarza, sprzętu, a mizerne plony z ich pól nie wystarczały na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb. Dziecku chłopskiemu nieraz brakowało kawałka chleba, odrobiny mleka czy mięsa. Długi, lichwiarskie procenty gniotły większość chłopów, co kilka lat rujnowały ich kryzysy.

Przemysł w Polsce przedwojennej był słaby, zacofany. Rosło z roku na rok zadłużenie Polski wobec zagranicznego kapitału, który wykupywał za bezcen bogactwa Polski i dyktował bez skrupułów swoją wolę. W rolnictwie dobrze żyło się tylko obszarnikom i kułackim spekulantom, którzy żerowali na niedoli bezrolnych, małorolnych i średniorolnych chłopów.

A jak wyglądała kultura mas pracujących? Pamiętamy jaki był poziom kultury — zwłaszcza na wsi. Analfabetyzm, ciemnota, zacofanie, przesądy dla mas, a więzienia dla tych, którzy ważyli się walczyć o sprawę ludu pracującego. Dziecko wiejskie z rodziny mało lub średniorolnego chłopa mogło w zasadzie zdobyć wykształcenie w zakresie 3—4 oddziałów szkoły powszechnej, ale około miliona dzieci robotniczych i chłopskich w ogóle do szkoły nie mogło się dostać. Elektryczność docierała tylko do nielicznych wsi. Z książek, gazet, czytelni, bibliotek, radia, kina, świetlic, muzeów, teatrów czy innych przybytków sztuki, z urządzeń czy imprez sportowych młodzież pracująca wsi albo wcale nie korzystała, albo też korzystała w stopniu bardzo nikłym.

Nasze dożynki w prastarym polskim Szczecinie to dobitna odpowiedź imperialistom i ich sprzymierzeńcom adenauerowsko-hitlerowskim

Powie może ktoś: jak tam było, to było — po co o tym wspominać?

Myślę, że trzeba stale o tym wspominać i zwłaszcza trzeba mówić o tym naszym dzieciom, które nie znają z własnego doświadczenia warunków życia z okresu panowania burżuazji. Doświadczenie — to wielka szkoła życiowa, trzeba wyciągać z niego właściwą naukę i przekazywać ją młodszemu pokoleniu.

Jakże nie wspominać o tym co było, jeśli wrogowie ludu, przepędzeni z naszego kraju kapitaliści, obszarnicy, ich pachołkowie i wszelkiego rodzaju nikczemnicy i zdrajcy — licząc na głupotę i nieświadomość, od świtu do nocy zachłystują się od kłamstw. Poprzez fale radiowe płynie bezwstydnie po łotrowsku rozełgana propaganda, oczerniająca nasze życie, a wychwalająca ponure rządy kapitalistów i obszarników. Równocześnie ich pobratymcy niedobitki hitlerowskie, które gromadzą się znów pod skrzydłami amerykańskich opiekunów w Niemczech zachodnich, krztuszą się z nienawiści do Polski i pod przewodem Adenauera chcieliby znów zagarnąć naszą ziemię i zakuć Polaków w kajdany amerykańsko - hitlerowskiej niewoli. Ci siewcy wojny i rozbijacze jedności Niemiec udają, że zapomnieli o haniebnych cięgach, jakie dopiero niedawno spadały na hitlerowskie hordy najeźdźcze. Ale kapitaliści, obszarnicy, junkrzy hitlerowscy, bankierzy amerykańscy mało się tym przejmują, bo szafują obcą krwią, a czyniąc z milionów ludzi mięso armatnie, ciągną z tych zbrodni milionowe zyski.

Nasze dzisiejsze dożynki w prastarym polskim piastowskim Szczecinie, podsumowanie naszych osiągnięć — to dobitna odpowiedź imperialistom zza oceanu i ich sprzymierzeńcom adenauerowsko - hitlerowskim oraz wypędkom kapitalistyczno - obszarniczym — zdrajcom naszego narodu. Polski lud pracujący nie zapomniał i nigdy nie zapomni nauk płynących z ciężkich walk wyzwoleńczych i z całej swej historii. Umie on dziś ocenić swą wolność i władzę ludową, która jest niewzruszoną ostoją niepodległości naszego narodu. Żadne umizgi, łgarstwa i oszustwa kapitalistycznych ciemiężców i ich pachołków nigdy nie będą zdolne rozbić jedności polskich mas pracujących, ani ich woli budowania nowego, lepszego życia w oparciu o władzę ludową. Żadne knowania amerykańskich, czy neo - hitlerowskich podżegaczy wojennych nie są już i nigdy nie będą zdolne pozbawić naród polski jego zdobytych praw. Nie ma bowiem i nie będzie takiej siły w świecie, która byłaby zdolna podważyć naszą jedność z narodami, broniącymi pokoju, postępu i wolności.

Władza ludowa i przyjaźń bratnich narodów — najcenniejszą zdobyczą polskiego ludu pracującego

Łączy nas przyjaźń i twórcza współpraca pokojowa nie tylko z wszystkimi narodami sąsiednimi — w tej liczbie z masami pracującymi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ale z całym światowym obozem pokoju, na którego czele kroczy potężny Związek Radziecki — nasz niezawodny przyjaciel, związany z nami węzłami wieczystej, braterskiej przyjaźni. We wspólnych szeregach niezłomnych obrońców pokoju kroczy wraz z nami 500-milionowy naród chiński i wszystkie kraje demokracji ludowej jak również niezliczone masy pracujące wszystkich krajów świata. Siła i potęga światowego obozu pokoju wciąż rośnie i jest niezwyciężona. Nigdy jeszcze w dziejach postępowe siły ludzkości nie były tak zjednoczone, wielkie i niepokonane jak dziś, gdy za przykładem narodów radzieckich lud pracujący wielu krajów sam przejął w swe ręce władzę w państwie i nigdy już ze swych rąk władzy tej nie wypuści. Taka jest także postawa i wola niezłomna ludu pracującego w Polsce. Dlatego też daremne są wszelkie knowania i zakusy zarówno przeciwko władzy ludowej jak i przeciwko naszym granicom, które dzięki władzy ludowej są trwałe i niewzruszone. Ostoją naszej niepodległości i nienaruszalności naszych Ziem Odzyskanych, rękojmią umacniania naszej władzy ludowej i pomyślnego rozwoju twórczej, pokojowej pracy naszego narodu jest nasze państwo ludowe, jest nieustanny wzrost jego siły i potęgi. Ostoją i rękojmią naszego szybkiego marszu naprzód jest nieustanny wzrost sił twórczych i talentów polskiego ludu pracującego miast i wsi, jest nierozerwalna przyjaźń łącząca naród polski z narodami Wielkiego Państwa Radzieckiego i ze wszystkimi narodami świata, które pragną pokoju.

Jest to najcenniejsza i najtrwalsza zdobycz polskiego ludu pracującego — władza ludowa i przyjaźń narodów, walczących o pokój, postęp i socjalizm. Nigdy w swych dziejach naród polski nie miał równie korzystnych warunków rozwojowych, równie pomyślnych, trwałych i niezawodnych sojuszów międzynarodowych. Czegóż więcej potrzeba, aby iść szybko naprzód i budować lepszą, szczęśliwszą przyszłość? Trzeba pogłębiać jedność i zwartość szeregów Frontu Narodowego, wzmagać twórczy zapał, gorącą miłość Ojczyzny i wierność dla Wielkiej Sprawy Pokoju i postępu ogólnoludzkiego — dla Wielkiej Idei Socjalizmu! Ten zapał, tę zwartość, patriotyzm i wolę budownictwa socjalistycznego polski lud pracujący wsi i miast wykazuje dobitnie swą codzienną pracą. Czyż nie są wybitnym przejawem tych uczuć, tej wiary, tej woli nasze dzisiejsze dożynki, nasza młodzież tak licznie tu zgromadzona? Czyż nie odzwierciedlają one nowego życia wsi polskiej? Czyż mogła dawniej wieś polska zbierać się co roku ze wszystkich stron kraju na takie uroczystości dożynkowe i mieć sobie tyle wzajemnie do pokazania, do powiedzenia, co dziś?

Zmieniło się do gruntu dzisiejsze życie wsi, zmieniły się do gruntu warunki gospodarki, warunki pracy i bytu chłopa pracującego w Polsce.

Nie spędza mu już snu z powiek troska o ziemię — ziemi bowiem jest w Polsce dość i dawno już przestała być ona przedmiotem spekulacji. Na odwrót — wiele jeszcze mamy terenów, gdzie jest dość miejsca dla tysięcy nowych gospodarstw, a państwo ludowe okazuje poważną pomoc materialną zwłaszcza nowym małżeństwom chłopskim w osiedleniu i zagospodarowaniu. Państwo zamierza w najbliższym czasie rozszerzyć pomoc kredytową dla chłopów pracujących — zwłaszcza na cele rozwoju hodowli i budownictwa gospodarczego. Nie mają dziś potrzeby kłopotać się chłopi-rolnicy jak dawniej o to, czy znajdą zbyt na swoje produkty rolne. Wraz z wzrostem przemysłu i stopy życiowej mas pracujących rośnie szybko zapotrzebowanie na wszystkie produkty rolne. Państwo zabezpiecza chłopu poprzez kontraktację stałość ceny i warunków zbytu na produkty rolne w umowach i dostawach ponadobowiązkowych. Nie grozi dziś w Polsce ludowi pracującemu ani we wsi, ani w mieście dawna straszliwa zmora bezrobocia. Każdy dziś w Polsce znajdzie pracę a dzieci chłopskie i robotnicze otrzymały możność swobodnego zdobywania niezbędnych kwalifikacji w różnorodnych działach rozwijającej się szybko gospodarki ogólnonarodowej.

Aby coraz pełniej zaspokajać rosnące potrzeby ludzi pracy — trzeba szybko zwiększać produkcję rolną i przemysłową

Ale czy wolno nam zadowolić się osiągniętymi wynikami? W żadnym razie! Ciąży na nas wciąż dziedzictwo nędzy i zacofania. Niemało jeszcze braków i dolegliwości daje się we znaki ludziom pracy. Aby więc braki te usunąć, aby coraz pełniej zaspokajać rosnące potrzeby ludzi pracy — powinniśmy szybko zwiększać produkcję rolną i przemysłową. Jest to całkowicie w naszej mocy, zależy od naszej energii i wytrwałości — jeśli nasze wysiłki pójdą we właściwym kierunku.

W chłopskiej gospodarce indywidualnej tkwią jeszcze duże rezerwy, które należy uruchomić! Państwo nasze uczyni wszystko, aby pomóc w wykorzystaniu tych rezerw, w podniesieniu wydajności rolnictwa, przy czym pomoc ta winna być okazywana zarówno chłopom, gospodarującym indywidualnie, jak i spółdzielniom produkcyjnym. Będzie to z pożytkiem zarówno dla chłopów jak i dla robotników, przyczyni się do wzrostu ich dobrobytu.

Podniesienie wydajności w rolnictwie da się osiągnąć przez zwiększanie inwestycji, lepsze zaopatrzenie w narzędzia, sprzęt gospodarczy i materiały budowlane, przez szerzenie wiedzy rolniczej, zdobywanie przez młodzież wiejską wysokich kwalifikacji w dziedzinie agronomii i agrotechniki, w dziedzinie mechanizacji rolnictwa, zootechniki, weterynarii itp. Państwo ludowe podejmuje i podejmować będzie w jeszcze większym zakresie kroki, aby udostępnić szerokim masom chłopskim zdobywanie coraz wyższych kwalifikacji agronomicznych i przyswajanie sobie nowoczesnej wiedzy rolniczej.

Państwo ludowe czyni i czynić będzie coraz większe wysiłki, aby pomóc chłopstwu pracującemu w podniesieniu gospodarki rolnej, w zwiększeniu urodzajów, w szybszym rozwoju hodowli. Cóż potrzeba, aby pomoc ta była jak najbardziej skuteczna?

Trzeba, aby miejscowe organy władzy — rady narodowe i chłopskie organizacje gospodarcze — wykazywały więcej troski o potrzeby chłopa, aby udzielały chłopom pracującym pomocy w ich gospodarce.

Trzeba, aby sami chłopi pracujący ujęli w swe ręce sprawę szybszego rozwoju rolnictwa

Trzeba, aby sami chłopi pracujący ujęli w swe ręce sprawę szybszego rozwoju gospodarki rolnej i hodowli, sprawę znacznego powiększenia urodzajności gleby, sprawę zastosowania zdobyczy nauki w dziedzinie uprawy roli oraz pielęgnacji roślin i hodowli zwierząt. Od samych rolników w pierwszym rzędzie zależy, aby w pełni wykorzystać możliwości tkwiące w naszym rolnictwie.

Polska przedwojenna należała do krajów o najniższych plonach i najmniejszej dochodowości z hektara. Dziś w Polsce Ludowej przemysł może dostarczyć rolnictwu nowoczesnych maszyn i narzędzi, jako też nawozów sztucznych w coraz większej ilości. Produkcja traktorów, kombajnów, samochodów ciężarowych, wszelkiego rodzaju maszyn i narzędzi oraz nawozów sztucznych w najbliższych latach wzrastać będzie szybko i zaspokoi coraz pełniej zapotrzebowanie rolnictwa. Wyższe i średnie uczelnie rolnicze przygotowują coraz liczniejsze kadry agronomów, techników, mechaników rolnych, pracowników służby weterynaryjnej, hodowlanej, melioracyjnej itd. Stwarza to warunki dla poważnego podniesienia wydajności pracy w rolnictwie, znacznego zwiększenia plonów z hektara i wzrostu dochodowości z uprawy i hodowli.

Dobre spółdzielnie produkcyjne przekonywającym przykładem dla okolicznych chłopów

Osiągnięcia klasy robotniczej w uprzemysłowieniu kraju i zdobycze władzy ludowej w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, w dziedzinie wychowania nowych kadr inteligencji ludowej z synów i córek robotniczych i chłopskich — umożliwiają dźwignięcie wzwyż budownictwa socjalistycznego zarówno w mieście jak i na wsi, zarówno w przemyśle jak w rolnictwie. Wykorzystanie nowoczesnych maszyn o wysokiej wydajności, jak również zastosowanie płodozmianów i upraw według wymagań współczesnej wiedzy rolniczej, mechanizacja prac rolnych w szerokim zakresie i poważne ulżenie ciężkiej pracy rolnika może — rzecz jasna — mieć miejsce w gospodarstwie zespołowym na większym stosunkowo obszarze gruntu. Jest jeszcze wśród chłopów niemało uprzedzeń i obaw przed wejściem na drogę spółdzielczości produkcyjnej. Z każdym rokiem jednak uprzedzenia te będą coraz bardziej zanikać. Już dziś wiele spółdzielni produkcyjnych osiągnęło w ciągu 2-ch — 3-ch lat piękne wyniki gospodarcze, przynosząc swym członkom poważne zwiększenie ich dochodów i korzyści w porównaniu z poprzednią gospodarką indywidualną. Te spółdzielnie produkcyjne są i będą coraz bardziej przekonywającym przykładem dla okolicznych chłopów i zachętą do wstąpienia do spółdzielni. Jest to najskuteczniejszy sposób i najwłaściwsza forma dalszego rozwoju chłopskiej gospodarki zespołowej. Rozwój spółdzielni produkcyjnych może postępować naprzód tylko na zasadach całkowitej dobrowolności, w oparciu o własne doświadczenie i przekonanie zainteresowanych chłopów. Władza ludowa nie pozwala na wywieranie jakiegokolwiek nacisku czy przymusu administracyjnego przy zakładaniu nowych spółdzielni produkcyjnych, a kto by taki przymus próbował tu czy ówdzie stosować będzie przywołany do porządku. Spółdzielczość produkcyjna w Polsce rozwija się i będzie się rozwijać bez jakiegokolwiek nacisku — o czym świadczą wspaniałe wyniki liczbowe rozwoju spółdzielni produkcyjnych w roku bieżącym.

W rozwoju gospodarki zespołowej zainteresowany jest żywotnie lud pracujący wsi i miast, a więc również i indywidualni chłopi. Dla chłopów, gospodarujących indywidualnie spółdzielnia produkcyjna w najbliższej okolicy i jej gospodarka może i powinna stać się cennym doświadczeniem, sprawdzianem wartości nowych metod gospodarki rolnej, szkołą poglądową skuteczności mechanizacji rolnictwa i jej wpływu na urodzajność gleby. Aby spółdzielnia produkcyjna mogła stać się taką szkołą dla całej wsi — jej gospodarka musi być postawiona na odpowiednio wysokim poziomie, a praca w spółdzielni winna być zorganizowana od początku sprawnie i wzorowo. Zespół każdej spółdzielni winien łączyć pracę z nauką, ze zdobywaniem wiedzy, z poznawaniem nowych osiągnięć w rolnictwie. Każda spółdzielnia winna stać się ośrodkiem kultury i promieniować swą aktywnością, swymi osiągnięciami na całą okolicę, utrzymywać jak najbliższą więź z szerokimi masami chłopstwa pracującego.

O żywą i codzienną współpracę spółdzielni produkcyjnych z chłopami gospodarującymi indywidualnie

W warunkach żywej i codziennej współpracy wzajemnej między spółdzielnią i całą wsią — spółdzielnia stanie się niezwykle cenną pomocą i zdobyczą również dla chłopów, gospodarujących indywidualnie. Otrzymają oni od spółdzielców nie tylko nowe doświadczenia ale i pomoc w postaci lepszych nasion, a w razie możności i w postaci maszyn, sprzętu, siły pociągowej, wypróbowanej rasy cieląt, prosiąt, ptactwa, w postaci stacji kopulacyjnych itp. Należy skończyć jak najszybciej z objawami odgradzania się spółdzielców od okolicznych chłopów indywidualnych i usuwać wszelkie objawy niechęci wzajemnej gdziekolwiek się pojawią. Należy tak organizować i rozwijać ruch spółdzielczy, aby dla całej wsi stał się on pomocą w osiąganiu większych plonów i cennym przykładem — jako wyższa forma chłopskiej gospodarki rolnej, jako droga socjalistycznej przebudowy życia na wsi zarówno pod względem gospodarczym jak i kulturalnym. W każdej spółdzielni winno tętnić nowe wszechstronne i bogate życie społeczne, przyciągające do siebie młodzież, kobiety i całą wieś pracującą indywidualnie. Każdy chłop pracujący, każdy robotnik i cały naród zainteresowany jest w szybszym rozwoju rolnictwa, w podniesieniu plonów z hektara, w poważnym wzroście hodowli, a nie można tego osiągnąć na większą skalę bez przebudowy gospodarczej, bez wprowadzenia nowych form uprawy roślin i hodowli zwierząt, bez szerokiej mechanizacji robót polnych, bez coraz śmielszego zastosowania w praktyce nowoczesnej wiedzy rolniczej.

Podniesienie wydajności rolnictwa jest dziś najistotniejszą sprawą ogólnonarodową i wspólnym zadaniem robotników i chłopów, złączonych braterskim sojuszem. Klasa robotnicza winna dziś okazać jak najbardziej wszechstronną pomoc chłopstwu pracującemu w podniesieniu na wyższy poziom całej gospodarki chłopskiej — zarówno spółdzielczej jak indywidualnej, w szerokim rozwoju kultury i oświaty rolnej. Możliwości w urzeczywistnieniu tego doniosłego zadania mamy dziś bez porównania więcej, niż mieliśmy jeszcze do niedawna. A od szybkiego urzeczywistnienia tych zadań zależy wzrost ogólnego dobrobytu mas pracujących zarówno w mieście jak na wsi.

Obywatele!

Nasza Rzeczpospolita Ludowa rośnie szybko w siły ku pożytkowi i pomyślności całego ludu pracującego. Zjednoczmy więc swe szeregi, wzmocnijmy swe wysiłki, aby wzrost sił naszej wspaniałej Ojczyzny płynął wciąż naprzód jeszcze potężniejszym nurtem, aby podnosiła się coraz szybciej stopa życiowa, dobrobyt, kultura, zamożność i aktywność społeczna polskiego ludu pracującego w mieście i na wsi.

Życzę Wam, Bracia Chłopi, coraz wyższych plonów z Waszej znojnej pracy!

Niech żyje i krzepnie coraz mocniej sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje i rozkwita nasz pracowity, zjednoczony, bohaterski naród polski, nasza umiłowana Ojczyzna!

Niech żyje pokój na całym świecie!

Przynosimy plon ukochanej Ojczyźnie

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

6 września br., w prastarym polskim grodzie — Szczecinie wielotysięczna rzesza chłopów z całego kraju obchodziła tegoroczne święto żniwne — ogólnopolskie dożynki.

Na Jasnych Błoniach — rozległym placu, malowniczo położonym w centrum Szczecina, zgromadziło się 100 tys. osób — delegacje chłopskie i tłumy mieszkańców miasta, a wśród nich liczne delegacje z portu, stoczni i szczecińskich zakładów pracy.

Godzina 10. Zrywa się burza oklasków. **Serdecznie, gorąco witają zgromadzeni przybywającego Gospodarza dożynek, Prezesa Rady Ministrów, Przewodniczącego KC PZPR — Bolesława Bieruta.**

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego Prezes Rady Ministrów zajmuje miejsce na trybunie. Obecni są również na trybunie członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, ZSCh i CRZZ.

Uroczystość na Jasnych Błoniach otwiera **min. Rolnictwa — Jan Dąb-Kocioł.** Kiedy wita on Gospodarza dożynek, rozbrzmiewają na błoniach huczne oklaski i okrzyki.

Spotkanie tow. Bieruta z czołowymi uczestnikami dożynek

Po zakończeniu uroczystości Centralnych Dożynek, **Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut** wziął udział w spotkaniu z czołowymi przedstawicielami wsi polskiej, uczestnikami Krajowego Zjazdu Przodujących Chłopów i Centralnych Dożynek.

Spotkanie, które odbyło się w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie, upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

* * *

Szczecin... Prastary słowiański, polski gród. Do dziś dnia pracowite traktorowe pługi, orzące ziemię pod Habinowem, Kukułowem wyrzucają na wierzch skorupy garnków, zdobionych przemyślnie rękoma słowiańskich „białek", szczątki oręża, którymi woje bolesławowi odpierali ataki zbrojnych hord Henryka niemieckiego, Svena duńskiego, Absalona arcybiskupa.

Nie zapomną chłopi szczecińscy, ci, którzy ziemię tę wydarli zniszczeniom i nie zważając na rozsiane na polach miny, w ciężkim trudzie uprawili, a dziś z roku na rok zbierają z niej większe i bogatsze plony, czyjemu to bohaterskiemu trudowi zawdzięczają fakt, że wrócić tu mogli na swoje odwieczne dziedzictwo, traktorowym pługiem przewrócić tę ziemię, którą nasi praojcowie drewnianą sochą orali.

Wieniec dożynkowy jest piękny... Utkany cały z kłosów żytnich i pszenicznych, przybrany wstążkami, kwiatami, jabłkami. Na samym szczycie lśni orzeł piastowski; niosą go przed trybunę, na której stoją: towarzysz Bolesław Bierut, przedstawiciele kierownictwa Partii i Rządu, organizacji politycznych i społecznych, drodzy goście — chłopi z NRD, starsi gospodarze i młode, barwnie ubrane dziewczęta, traktorzyści i marynarze, chłopcy z SP i sportowcy. Niosą go od chłopów z całej Polski — tych, którym maszyny uprawiają ziemię, tych, których dzieci zasiadają w ławach szkolnych i uniwersyteckich, noszą oficerskie gwiazdki na naramiennikach, którzy cieszą się tężyzną sportowców, wykazywaną na boiskach wiejskich, którzy słuchają radia, czytają książki — od wszystkich chłopów polskich.

Przekazując wieniec, zabiera głos Bolesław Kędziora, przodujący średniorolny gospodarz, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. „Ja, chłop ze wsi Przybysławice, pow. Ostrów Wielkopolski — mówi on — mam dziś zaszczyt w imieniu całej pracującej wsi — chłopów gospodarujących w pojedynkę, chłopów-spółdzielców, pracowników państwowych ośrodków maszynowych i państwowych gospodarstw rolnych złożyć meldunek Gospodarzowi Ogólnopolskich Dożynek w Szczecinie.

Przyjechaliśmy tu z całej Polski, aby zameldować Wam i całemu krajowi o wynikach znojnej pracy milionów chłopów polskich. W ubiegłym roku gospodarczym powiększyliśmy obszar zasiewów. Żniwa zakończyliśmy znacznie wcześniej i bez strat. Rozszerzyliśmy pogłowie inwentarza żywego, szczególnie pogłowie trzody chlewnej i owiec.

Świadomi naszych obowiązków wobec sojuszu robotniczo-chłopskiego, który jest źródłem

(Dalszy ciąg na str. 3)

W dniu 4.IX. br. w Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej w Warszawie odbyła się dekoracja Krzyżami Zasługi przodujących chłopów woj warszawskiego — delegatów na Ogólnokrajowe Dożynki w Szczecinie.

Na zdjęciu: przewodniczący Prezydium WRN Grzegorz Wojciechowski dekoruje Brązowym Krzyżem Zasługi małorolną chłopkę Apolonię Ciemieniecką z gminy Śmiechy. Przodująca gospodyni prowadzi dobrze rozwiniętą hodowlę świń, a z zobowiązań wobec Państwa wywiązuje się terminowo i w 100 proc.

Foto — CAF

Na str. 3 zamieszczamy skrót przemówienia wiceprezesa Rady Ministrów Z. Nowaka wygłoszonego na Krajowym Zjeździe Przodujących Chłopów.

Przy pomocy 100 tys. policjantów, bojówek faszystowskich i wojsk okupacyjnych odbyły się wybory w Niemczech zach.

BERLIN. Dnia 6 września odbyły się w Niemczech zachodnich wybory do Bundestagu. Głosowanie rozpoczęło się o godzinie 8 rano i skończyło się o godzinie 18. Agencja DPA podaje, że frekwencja wynosiła od 80 do 85 proc.

Korespondenci agencji prasowych zaznaczają, że wybory odbyły się w atmosferze niezwykłej nerwowości.

Rząd Adenauera zmobilizował przeszło 100 tys. policjantów, bojówki faszystowskie oraz korzystał z pomocy armii amerykańskiej, dążąc do sterroryzowania i zastraszenia wyborców. Przed lokalami wyborczymi stali uzbrojeni policjanci oraz bojówkarze faszystowscy.

W nocy z 5 na 6 bm. chuligani, zmobilizowani spośród faszystów i szumowin, zdzierali afisze Komunistycznej Partii Niemiec, jak również Socjalistycznej Partii Niemiec (SPD) oraz dokonywali napaści na lokale partii komunistycznej i organizacji postępowych. W niektórych wypadkach bandyci faszystowscy napadali na działaczy partii komunistycznej oraz partii socjalistycznej. Tak np. w miejscowości **Ehrbach** pobili oni brutalnie socjaldemokratę **Friedricha Grunsta. W Sonthofen** faszyści pobili ciężko sędziwego reprezentanta postępowej mieszczańskiej partii „Ogólnoniemieckiej Partii Ludowej", **Schollа.**

Władze bońskie w przeddzień wyborów wypuściły z więzień wielu zbrodniarzy faszystowskich, odsiadujących karę za rozmaite przestępstwa. Wypuszczonych z więzień przestępców zmobilizowano do udziału w akcji terrorystycznej przeciwko niemieckim siłom demokratycznym. **Wypuszczono m. in. na wolność w Fuldzie — bandytów, którzy zamordowali działacza komunistycznego, Otto Muellera.**

Faszyści mieli do swej dyspozycji samochody, dostarczone im przez rząd boński i amerykańskie władze okupacyjne. We Frankfurcie nad Menem korzystali oni z samochodów amerykańskiego dziennika „Stars and Stripes". W Hesji amerykańskie posterunki wojskowe, uzbrojone w automaty, współpracowały z bojówkarzami faszystowskimi, terroryzującymi ludność.

W dniu wyborów policja aresztowała działaczy komunistycznych w **Kolonii, w Celle** i w innych miastach.

Dziennik „**Neues Deutschland**" w korespondencji z Duesseldorfu stwierdza: **„Coraz bardziej staje się oczywiste, że wybory adenauerowskie niczym nie różnią się od wyborów hitlerowskich. W przeddzień wyborów terror bojówek adenauerowskich osiągnął punkt kulminacyjny. Ulicami Duesseldorfu pędziły bez przerwy samochody wypełnione bojówkarzami, którzy zdzierali i niszczyli afisze wyborcze KPD. Równocześnie policja aresztowała masowo komunistów, kolportujących ulotki wyborcze. Ze specjalną furią zdzierali bojówkarze afisze, informujące ludność zachodnioniemiecką o możliwości bliskiego pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.**

★

BERLIN. Jak donosi agencja ADN w przeddzień wyborów do Bundestagu wypuszczony został na rozkaz Adenauera z więzienia w Werl (strefa brytyjska) zbrodniarz wojenny **Johannes Hahn.** W roku 1947 Hahn skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na 10 lat więzienia za bestialskie traktowanie i mordowanie ludności krajów okupowanych (w czasie wojny) przez Niemcy.

★

BERLIN. Jak donosi z Duesseldorfu agencja ADN. bońskie partie koalicyjne — CDU, „Wolna Partia Demokratyczna", „Partia Niemiecka", „Niemiecka Partia Rzeszy", „Blok Ogólnoniemiecki" i „Zjednoczenie Narodowe" wysunęło na kandydatów do Bundestagu przeszło 200 generałów, admirałów, pułkowników, bankierów, wielkich przemysłowców i byłych wyższych urzędników faszystowskich.

Wymiana jeńców w Korei trwa

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że w dniu 5 września **strona koreańsko-chińska repatriowała 313 jeńców, w tym 275 Amerykanów, 25 Anglików i 13 żołnierzy i oficerów wojsk lisynmanowskich.**

Dowództwo ONZ repatriowało 2.398 jeńców koreańskiej armii ludowej.

Agencja Nowych Chin podkreśla, że dowództwo ONZ już od dłuższego czasu nie repatriuje chińskich ochotników ludowych, mimo że znaczna ich liczba pozostaje nadal w niewoli amerykańskiej.

Komisja kontrolna na inspekcji w Korei Północnej

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 5 września udali się z Kaesongu do Korei Północnej zastępcy przedstawicieli Polski i Szwajcarii w Komisji Kontrolnej państw neutralnych, **płk. Bibrowski i gen. Asner,** którzy przeprowadzą inspekcję w 5 punktach wymiany jeńców w Korei Północnej. Płk. Bibrowskiemu i gen. Asnerowi towarzyszą oficerowie łącznikowi koreańskiej armii ludowej i oddziałów chińskich ochotników ludowych.

Odbudowa miasta — bohatera Wonsan w Korei

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu:

Zniszczone wskutek bombardowań koreańskie miasto - bohater **Wonsan** odbudowuje się. Jak podaje Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna, odbudowana w tym mieście cegielnia zaopatruje już budowniczych w cegłę. **Przystąpiono do odbudowy fabryki włókienniczej i kombinatu przemysłu spożywczego.**

Plenum Moskiewskiego Obwodowego Komitetu Obrony Pokoju

MOSKWA. Dnia 5 września odbyło się rozszerzone plenum Moskiewskiego Obwodowego Komitetu Obrony Pokoju. W obradach plenum uczestniczyli przedstawiciele organizacji związkowych i komsomolskich, robotnicy i kołchoźnicy, profesorowie i wykładowcy wyższych uczelni, pracownicy placówek naukowo-badawczych, nauczyciele, lekarze, działacze na polu kultury.

Obrady plenum zagaił członek Moskiewskiego Obwodowego Komitetu Obrony Pokoju, członek Akademii Nauk ZSRR, **N. W. Cicin.** Uczestnicy plenum wysłuchali referatu, wygłoszonego przez członka Światowej Rady Pokoju, członka Akademii Nauk ZSRR, **J. I. Oparina.**

Omówił on wyniki pracy budapeszteńskiej sesji Światowej Rady Pokoju i rozszerzonego plenum Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju.

Sprawiedliwe idee, zawarte w deklaracji i apelu Światowej Rady Pokoju — powiedział Oparin — odbiły się szerokim echem wśród setek milionów mężczyzn i kobiet we wszystkich krajach.

Ludzie radzieccy, podobnie jak wszystkie narody na świecie, z całkowitą aprobatą przyjęli uchwałę Światowej Rady Pokoju.

Uczestnicy plenum uchwalili rezolucję, w której wyrażają niezłomne przekonanie, iż **indność Moskwy i obwodu moskiewskiego poprze apel Światowej Rady Pokoju, wzywający do pokojowego uregulowania problemów międzynarodowych.**

Przewodniczącym Moskiewskiego Obwodowego Komitetu Obrony Pokoju wybrano członka Akademii Nauk ZSRR, **N. W. Cicina.**

Rząd Egiptu zezwala na dalszy pobyt wojsk angielskich w strefie Kanału Sueskiego

„Pakistan Times" o tajnym porozumieniu angielsko-egipskim

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Karaczi:

Jak podaje paryski korespondent dziennika **„Pakistan Times"**, przed kilku dniami na naradzie szefów sztabów armii krajów arabskich w Kairze, zaaprobowano tajne porozumienie zawarte między Anglią a Egiptem w sprawie uregulowania sporu w strefie Kanału Sueskiego.

Porozumienie to — pisze korespondent „Pakistan Times" — **„stanowi olbrzymie zwycięstwo imperializmu brytyjskiego", ponieważ w istocie rzeczy jest ono rozszerzeniem angielsko - egipskiego układu z 1936 roku.** Szczegóły porozumienia nie są jeszcze znane, lecz w kołach miarodajnych oświadczają, że istotne punkty porozumienia dadzą się streścić w sposób następujący:

1) Po upływie roku od chwili podpisania porozumienia, Anglia ma wycofać większość swych sił zbrojnych ze strefy Kanału Sueskiego. W strefie tej pozostaną jednak kontyngenty wojsk brytyjskich w celu „ochrony" Kanału. Korespondent podkreśla, że egipskie koła rządzące posłużą się tym punktem porozumienia dla oszukania Egipcjan. Egipskie koła rządzące będą twierdziły, że rządowi udało się skłonić Wielką Brytanię do wycofania wojsk ze strefy Kanału Sueskiego.

2) Angielscy specjaliści i fachowcy techniczni pozostaną w strefie Kanału Sueskiego przez dalsze 3 lata.

3) W ciągu 5 lat po podpisaniu porozumienia Anglia będzie miała **„bezsporne prawo wysyłania do strefy Kanału Sueskiego takiej ilości wojsk, jaka będzie konieczna ze względu na niebezpieczeństwo wojny".**

Należy podkreślić — pisze korespondent „Pakistan Times" — że wyrazy „niebezpieczeństwo wojny" dotyczą wszystkich krajów arabskich. Tak więc, jeśli rząd brytyjski będzie uważał, że wojna grozi np. Irakowi, **to będzie miał prawo wysłać do strefy Kanału Sueskiego każdą ilość wojsk.**

Oprócz tych ustępstw, rząd egipski zgodził się także na przyjęcie znacznej liczby angielskich fachowców w dziedzinie rolnictwa.

Porozumienie zawiera także tajną klauzulę w sprawie „ograniczenia amerykańskiej pomocy wojskowej" dla Egiptu.

Omawiając treść tego porozumienia „Pakistan Times" podkreśla, że stanowi ono „kapitulację egipskich przywódców wojskowych wobec imperializmu brytyjskiego" i jest dowodem „haniebnego serwilizmu władców wszystkich krajów arabskich".

Koła imperialistyczne inspirują prowokacyjne wystąpienia prasy irańskiej

Skrót artykułu „Prawdy"

MOSKWA. Dziennik **„Prawda"** zamieszcza artykuł na temat stosunków radziecko-irańskich, w którym pisze m. in.:

— Ostatnio na łamach pewnych dzienników irańskich, ukazują się coraz częściej wypowiedzi, których niesposób nazwać inaczej jak prowokacyjnymi. Autorzy tych wypowiedzi zmierzają do całkiem określonego celu — do podważenia stosunków dobrego sąsiedztwa między Związkiem Radzieckim a Iranem. Tak np. dziennik **„Nabarde Melliat"** 30 sierpnia br. **nawoływał całkiem jawnie do organizowania prowokacji przeciwko ambasadzie radzieckiej w Teheranie.** Nie ulega wątpliwości, że w samym Iranie, a zwłaszcza poza Iranem, są siły, które starają się wszelkimi sposobami zakłócić dobrosąsiedzkie stosunki irańsko-radzieckie. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że amerykańskie siły agresywne już od szeregu lat starają się wciągnąć Iran do swej prowokacyjnej działalności i do przygotowania nowej wojny światowej. Chcą one utworzyć w Iranie swe bazy wojenne i lotnicze.

Amerykańskie koła rządowe projektują udzielenie Iranowi pożyczki lub „bezzwrotnych subsydiów". Dziennik **„Wall Street Journal"** podkreśla, że — zdaniem amerykańskich kół oficjalnych, ta „pomoc finansowa" może być udzielona jedynie pod warunkiem, że **„nowy rząd Iranu nie będzie się solidaryzował z ZSRR i nawiąże przyjazne stosunki z Zachodem".** Jak podkreśla prasa zagraniczna, przez pojęcie „nawiązania przyjaznych stosunków z Zachodem" amerykańskie koła rządzące rozumieją m. in. uregulowanie angielsko - irańskiego sporu w sprawie nafty przy „mediacji" ze strony USA.

Dziennik **„Chicago Daily News"** pisał 26 sierpnia, że rząd irański musi dać dowód gotowości uregulowania z Anglią sporu w sprawie nafty zanim skarb amerykański zgodzi się na udzielenie mu pomocy finansowej. Jak doniósł kilka dni temu dziennik egipski **„Al Misri"**, premier Zahedi oświadczył, że rokowania z Anglią w sprawie nafty rozpoczną się w połowie września br.

Jednakże ta „troska" na pokaz Stanów Zjednoczonych o „przywrócenie normalnych stosunków" między Anglią a Iranem przy mediacji ze strony USA w sporze angielsko-irańskim nie usuwa głębokich sprzeczności istniejących w tej sprawie między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią.

Prasa angielska nie ukrywa swych obaw w związku z dojściem do władzy generała Zahedi, podkreślając, że cała nafta irańska może się wkrótce znaleźć w ręku amerykańskich koncernów naftowych.

Fakty świadczą — pisze „Prawda" — że w Iranie zaczynają zupełnie jawnie działać ugrupowania terrorystyczne, których celem jest bestialskie prześladowanie działaczy i organizacji postępowych.

W tych warunkach — pisze w zakończeniu „Prawda" — prowokacyjne artykuły w prasie, podżegające przeciwko Związkowi Radzieckiemu nie są oczywiście przypadkowe. Władze irańskie nie tylko nie zapobiegają tego rodzaju wystąpieniom, mającym na celu pogorszenie stosunków irańsko-radzieckich, lecz raczej je popierają.

Tajne obrady przedstawicieli wojskowych mocarstw zach. i Jugosławii

NOWY JORK. Jak donosi agencja **United Press,** w dniu 3 września podano do wiadomości w kołach oficjalnych, że w Waszyngtonie zakończyła się konferencja przedstawicieli wojskowych trzech mocarstw z przedstawicielami Jugosławii w sprawie „obrony" Jugosławii. Obrady rozpoczęły się dnia 24 sierpnia. Uczestniczyli w nich wyżsi oficerowie **USA, Anglii, Francji i Jugosławii.** Obecnie nie zostaną opublikowane żadne informacje o przebiegu konferencji. Oficjalnym przedstawicielom zakazano nawet podawania nazwisk jej uczestników.

Pod sztandarami Frontu Narodowego do walki przeciwko wrogom narodu niemieckiego

BERLIN. 6 września zakończył się zjazd Niemieckiej Demokratycznej Partii Chłopskiej (DBD), który od 4 bm. obradował w Guestrow.

W drugim i trzecim dniu obrad toczyła się dyskusja nad referatem pierwszego przewodniczącego DBD **Ernsta Goldbauma.** 6 bm. dokonano wyboru nowego zarządu.

Uczestnicy zjazdu uchwalili jednomyślnie rezolucję, która wytycza plan pracy partii na przyszłość i zaleca działaczom i wszystkim członkom DBD, **aby brali bardziej aktywny udział w pracach komitetów Frontu Narodowego, umacniali przyjaźń narodu niemieckiego z narodem radzieckim i narodami krajów demokracji ludowej oraz aby mobilizowali chłopstwo do walki przeciwko wszystkim wrogom narodu niemieckiego.**

Załoga Morawskich Zakładów Elektrotechnicznych w Frejsztacie pod Radosztem (Czechosłowacja — Morawy) dzięki stosowaniu przodujących metod radzieckich racjonalizatorów podnosi wydajność pracy.

Ostatnio stosują oni z powodzeniem metodę Kolesowa.

Na zdjęciu: członek brygady kompleksowej Antonin Koudełek wyjaśnia robotnicy Wierze Luchesowej sposób stosowania metody Kolesowa.

Foto — CAF

O skarbcu pewnego zachodnio-europejskiego państwa

— W tej kasie pancernej leżą prośby o pieniądze na potrzeby narodowe.

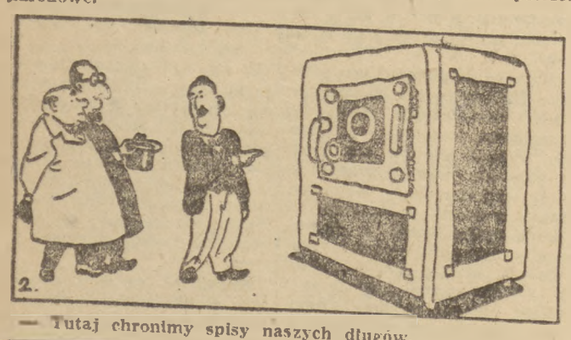

— Tutaj chronimy spisy naszych długów.

— A oto tutaj, w największej kasie pancernej znajdują się sprawozdania o sumach wydanych na zbrojenia.

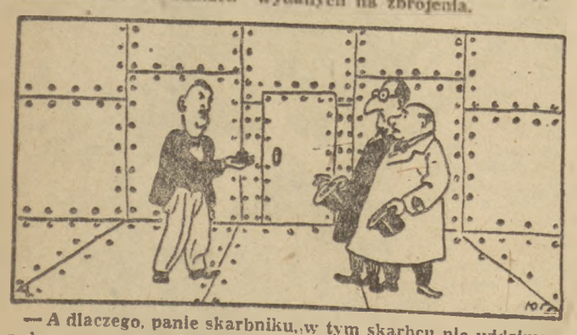

— A dlaczego, panie skarbniku, w tym skarbcu nie widzimy narodowego zapasu złota?

— Bo go zawsze noszę przy sobie.

Rys. J. Ganf „Krokodyl"

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej.

REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa".

ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. 1 Armii WP 11

TELEFONY: Centr.: 8-52-71, 2, 3, 4, 5, 6. Red. Naczelny: 8-76-81. Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 8-22-01 wewn. 101, 8-86-94

ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p., tel. 8-07-11 i 8-82-51, wewn. 63.

SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego", Przed Państw. Wydrukowano.

PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, Srebrna 12.

WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty. Cena mies. — 2.50 zł, kwart. — 7.50 zł półrocznie — 15.00 zł, rocznie — 30.00 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".

4-B-19528

Komunikat Koreańskiej Armii Ludowej w sprawie lotników amerykańskich

którzy brali udział w wojnie bakteriologicznej

PEKIN. Jak donosi z Phenianu Agencja Nowych Chin, Główny Zarząd Polityczny Koreańskiej Armii Ludowej umorzył postępowanie karne przeciwko jeńcom amerykańskim, którzy brali udział w wojnie bakteriologicznej przeciwko narodowi koreańskiemu.

W komunikacie ogłoszonym w tej sprawie Główny Zarząd Polityczny stwierdza m. in.:

Broń bakteriologiczna jest najbardziej okrutną i najbardziej barbarzyńską bronią. Używanie jej jest zakazane przez prawo narodów i układy międzynarodowe. 25 lotników amerykańskich — w tym **F. Schwalbe, R. Bley, J. Quinn, K. Enoch i F. Oneal** używali tej broni na wielką skalę podczas działań wojennych w Korei.

Główny Zarząd Polityczny Koreańskiej Armii Ludowej po wysłuchaniu zeznań tych lotników i zbadaniu innych dowodów uznał, że ponoszą oni odpowiedzialność za prowadzenie wojny bakteriologicznej na terytorium Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Zeznania tych lotników potwierdziły, że rząd Stanów Zjednoczonych nie chcąc pogodzić się ze swą klęską w agresywnej wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu, zaczął — od grudnia 1951 roku — stosować na szeroką skalę broń bakteriologiczną przeciwko koreańskiej ludności cywilnej oraz koreańskiej armii ludowej i oddziałom ochotników chińskich.

Biorąc udział w wojnie bakteriologicznej Schwalbe i inni lotnicy amerykańscy dopuścili się ciężkiej zbrodni i powinni ponieść zasłużoną karę. **Jednakże, ponieważ wykonywali oni jedynie rozkazy swego dowództwa i nie byli sami inicjatorami i organizatorami wojny bakteriologicznej, ponieważ po dokonaniu tej ciężkiej zbrodni przyznali się do winy — Główny Zarząd Polityczny Koreańskiej Armii Ludowej postanawia, za zgodą dowódcy naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej, umorzyć postępowanie karne przeciwko F. Schwalbemu, R. Bley'owi, J. Quinnowi, K. Enochowi, F. Oneal'owi i 20 innym lotnikom amerykańskim, którzy brali udział w wojnie bakteriologicznej przeciwko narodowi koreańskiemu.**

Karabiny maszynowe i bomby chemiczne przeciwko jeńcom

Żołnierze koreańscy opowiadają o torturach wobec jeńców wojennych w obozie Kożedo

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Żołnierze Koreańskiej Armii Ludowej którzy powrócili z obozów jenieckich na wyspie **Kożedo,** demaskują próby Amerykanów i Lisynmanowców, zmierzające do zastraszenia jeńców i zmuszenia ich do pozostania w Korei południowej.

Jak oświadczyli po powrocie z niewoli **Czo Biun Sun** i **Son Czi Sun,** o godzinie 4 nad ranem 26 sierpnia około 200 żołnierzy amerykańskich i lisynmanowskich pod dowództwem kapitana amerykańskiego wtargnęło do sektoru nr 2 w obozie nr 17 na wyspie Kożedo i zmusiło znajdujących się tam jeńców do rozebrania się w celu dokonania „przeglądu". Następnie zapędzili ich oni do wąskiego korytarza, otoczonego z obu stron drutem kolczastym. Na obu końcach korytarza ustawione były karabiny maszynowe, obok których stały 20-osobowe grupy żołnierzy amerykańskich i lisynmanowskich z maskami przeciwgazowymi i bombami chemicznymi. Po ustawieniu jeńców oficer lisynmanowski wyciągnął z kieszeni kawałek papieru i przeczytał na głos: **„Czy myślicie jeszcze wciąż o powrocie do swych rodzin? Wiedzcie, że wam nie wybaczą, nawet jeśli powrócicie. Jeśli natomiast zostaniecie, to was natychmiast zwolnimy".** Następnie, krzyknął on: **„Daję wam trzy minuty do namysłu! Ci, którzy chcą pozostać, niech wystąpią naprzód!"** Minęły trzy minuty, jednak nikt nie ruszył się z miejsca. Wówczas kapitan amerykański dał znak i żołnierze amerykańscy i lisynmanowscy zaczęli bić jeńców kolbami karabinów.

Inny jeniec **Ma Czon Sun** po powrocie z niewoli oświadczył, że identyczny wypadek miał miejsce 25 sierpnia w obozie nr 1 na wyspie Kożedo. Na rozkaz oficera amerykańskiego w stopniu podpułkownika żołnierze lisynmanowscy napadli na jeńców i bestialsko ich pobili.

Son Len Hiun i Hwan Kiun San, którzy powrócili z sektoru nr 1 obozu jenieckiego nr 17 na wyspie Kożedo, opowiedzieli, że nad ranem 21 sierpnia 150 żołnierzy amerykańskich i 200 żołnierzy lisynmanowskich, uzbrojonych w lekkie i ciężkie karabiny maszynowe oraz w bomby chemiczne, pod dowództwem podpułkownika amerykańskiego napadło na jeńców tego sektoru. Obrzucili oni jeńców bombami chemicznymi. Większość jeńców straciła przytomność.

5 sierpnia jeńcy wojenni, protestując przeciwko zbrodniom amerykańskim, zebrali się, by uczcić pamięć poległych. Władze amerykańskie ponownie skierowały przeciwko tym jeńcom duży oddział piechoty, który okrążył sektor i otworzył ogień do jeńców. Przeszło 70 jeńców odniosło rany.

9 sierpnia przed opuszczeniem obozu na wyspie Kożedo jeńcy zwołali wiec na znak protestu przeciwko zbrodniom Amerykanów, popełnianym na jeńcach. Żołnierze amerykańscy ponownie napadli na tych jeńców, raniąc wielu z nich bagnetami.

W POBLIŻU GRANICY JUGOSŁOWIAŃSKO-WŁOSKIEJ...

...w miejscowości Okroglica odbyło się 6 bm. zebranie, na którym Tito wygłosił przemówienie, poświęcone sprawie Triestu. Tito wysunął żądanie umiędzynarodowienia miasta i portu Triestu oraz przyłączenia pozostałej części Triestu do Jugosławii.

Agencja Reutera donosi z Rzymu, iż we włoskich kołach oficjalnych stwierdza się, że „stanowisko Tito nie może nawet stanowić podstawy do dyskusji".

WŁOSKI DZIENNIK „UNITA" PODAJE...

...że sekretariat turyńskiej Federacji Mas Pracujących przemysłu metalurgicznego i budowy maszyn zakomunikował, iż zamierza wystąpić na drogę sądową przeciwko dyrekcji zakładów „Fiat" za „rażące zagwarantowanej przez konstytucję wolności myśli i działalności związkowej swych pracowników".

Dyrekcja zakładów „Fiat" bezprawnie zorganizowała swoją prywatną policję, a w wielu oddziałach fabryki utworzyła specjalne „komisje śledcze", które w celu zastraszenia robotników przeprowadziły śledztwo policyjne.

DZIENNIK „DAILY WORKER" DONOSI...

... że w amerykańskim przemyśle samochodowym dają się zauważyć oznaki spadku produkcji. Popyt na samochody zmniejsza się, występują zjawiska nadprodukcji.

W związku z tym koncern „Hudsona" np. zmniejszył produkcję w porównaniu ze stanem sprzed 9 tygodni o 33 proc., wobec czego niektórzy robotnicy pracują tylko 3 dni w tygodniu.

Wielki klasyk literatury rosyjskiej

/W 70-LECIE ŚMIERCI I. S. TURGIENIEWA/

Iwan Siergiejewicz Turgieniew to jeden z pisarzy, których twórczość przyniosła światową sławę literaturze rosyjskiej.

Turgieniew urodził się w 1818 roku w mieście Orzeł. Dzieciństwo spędził we wsi Spasskoje — Łutowinowo w rodowym majątku matki. Tu po raz pierwszy ujrzał ciężką niewolniczą pracę chłopów pańszczyźnianych, których los wzbudził w nim głębokie współczucie i nienawiść do ich ciemiężców.

Turgieniew otrzymał wybitnie wszechstronne wykształcenie, dużo podróżował. Po ukończeniu studiów uniwersyteckich miał zamiar poświęcić się pracy naukowej. Jednakże dość wcześnie ujawniony pociąg do literatury i pierwsze sukcesy na tym polu wpłynęły na zmianę planów Turgieniewa. Jego pierwsze opowiadania z serii „Notatki myśliwego" zdobyły powszechne uznanie. Turgieniew znalazł swą drogę życiową — poświęcił się pracy pisarskiej.

W okresie gdy Turgieniew pracował nad „Notatnikami myśliwego", tematyka chłopska pociągała zarówno pisarzy w Rosji, jak i na Zachodzie, nikomu z nich jednak nie udało się tak jaskrawo naświetlić krzywdy społecznej, w taki sposób przeciwstawić chłopów ich ciemiężycielom — obszarnikom — feudałom. „Notatki myśliwego" ukazały czytelnikowi rosyjskiemu całkowicie nieznany mu świat myśli i uczuć chłopa rosyjskiego, bogactwo jego duszy, głębię przeżyć. „Notatki myśliwego" wyszły w roku 1852 jako oddzielne wydanie książkowe. Utwór ten zadał prawdziwy cios podstawom państwa feudalnego i stał się przyczyną poważnego zaniepokojenia ówczesnego rządu. Autor ściągnął na siebie gniew cara i został skazany na zesłanie do swego majątku Spasskoje - Łutowinowo, gdzie znajdował się pod nadzorem policji.

Powieści Turgieniewa przyniosły mu światową sławę. Nazywano go dziejopisarzem życia inteligencji rosyjskiej połowy XIX wieku.

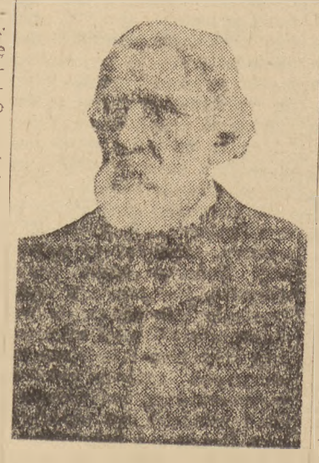

Pierwsza powieść Turgieniewa „Rudin" ukazała się w roku 1855. Pisarz przedstawił w niej marzyciela 30-ych — 40-ych lat ubiegłego stulecia, „niepotrzebnego człowieka", który nie potrafił znaleźć dla siebie odpowiedniego miejsca w życiu. Autor pokazał tragedię rosyjskiego inteligenta izolowanego od narodu, nie umiejącego odnaleźć drogi do swego narodu.

W powieści „Szlacheckie gniazdo" mówi Turgieniew, że nawet najlepsze zamiary szlachcica, zmierzające do ulżenia doli swoich chłopów pańszczyźnianych, są bezpłodne, bezcelowe.

W roku 1862 ukazała się jedna z najlepszych powieści Turgieniewa „Ojcowie i dzieci".

Główny bohater powieści Bazarow, to człowiek o twardym charakterze i silnej woli, który odrzuca przestarzałe zasady życiowe.

Powieść wywołała gorące dysputy, które ujawniły poważne rozbieżności zdań wśród ówczesnych czytelników. Książka zyskała sobie szeroką popularność.

W ostatniej swej powieści — „Nowizna", Turgieniew nakreślił obraz praktycznej działalności agitacyjnej narodników — rewolucyjnej grupy lat 70-ych XIX wieku. W powieści tej pisarz po raz pierwszy wprowadza postać robotnika fabrycznego Pawła, któremu rokuje wielką przyszłość. W książkach swoich Turgieniew stworzył świetną galerię kobiecych typów. Bohaterki Turgieniewa ucieleśniają najszlachetniejsze, najbardziej wzniosłe dążenia i nadzieje narodu rosyjskiego. Wszystkie myśli i czyny bohaterek powieści Turgieniewa przepojone są miłością do uciśnionego ludu, gorącym pragnieniem wolności i szczęścia dla ojczyzny.

W utworach Turgieniewa wiele miejsca zajmują opisy rosyjskiej przyrody. Subtelny mistrz pejzażu, umiał Turgieniew w sposób wzruszający odtworzyć piękno i urok przyrody rodzinnego kraju. Wielki pisarz zyskał miano piewcy rosyjskiego pejzażu.

W przepięknych, tchnących głębokim artyzmem opisach rosyjskiej przyrody Turgieniew dał wyraz swojej gorącej miłości ojczyzny. Turgieniew był płomiennym patriotą, głęboko przeżywał radości i smutki swego ojczystego kraju.

Słynny jego „biały" wiersz: „Język rosyjski" promieniuje wielką, jasną miłością ku mowie ojczystej.

„W dni zwątpienia, w dni ciężkich rozmyślań o losach mojej ojczyzny — pisał Turgieniew — **jedynie ty, wielka, potężna, serdeczna i swobodna rosyjska mowo, jesteś mi oparciem i pomocą".**

Utwory Turgieniewa cieszyły się powszechnym uznaniem w ojczyźnie pisarza i zagranicą. Ogromny był autorytet i popularność Turgieniewa wśród pisarzy Rosji i Zachodu.

Już w 1877 roku Turgieniew został przyjęty do słynnego „kółka pięciu" do którego poza nim należeli: G. Flaubert, E. Goncourt, A. Daudet i E. Zola. Guy de Maupassant uważał siebie za ucznia Turgieniewa.

W 1878 roku wielki pisarz został wybrany na wiceprzewodniczącego Międzynarodowego Kongresu Literatów, którego przewodniczącym był Wiktor Hugo.

Już w latach 80-ych krytyka angielska nazywała Turgieniewa „jednym z największych współczesnych powieściopisarzy".

Rozwijając najlepsze tradycje realizmu rosyjskiego, którego twórcami byli Puszkin i Gogol, Turgieniew stworzył znakomite realistyczne dzieła, które weszły do skarbnicy rosyjskiej i światowej literatury.

Książki Turgieniewa uzyskują w Związku Radzieckim olbrzymie nakłady. Są one przetłumaczone na wszystkie języki narodów ZSRR. Ulice, szkoły, biblioteki, teatry nazwane są imieniem pisarza.

Wielki mistrz słowa, człowiek o prawdziwie rosyjskim sercu i rosyjskiej duszy, był i pozostaje ulubionym pisarzem narodu radzieckiego.

Nieustannie walczmy o wzrost produkcji rolnej, o podniesienie dobrobytu i poziomu kulturalnego wsi, wszystkich ludzi pracy

Skrót przemówienia wiceprezesa Rady Ministrów Zenona Nowaka wygłoszonego na Krajowym Zjeździe Przodujących Chłopów

Na Krajowym Zjeździe Przodujących Chłopów w Szczecinie, wicepreze Rady Ministrów Zenon Nowak wygłosił przemówienie, które podajemy w obszernym streszczeniu:

W imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej witam Wasz Zjazd, Zjazd przodujących rolników małorolnych i średniorolnych oraz przedstawicieli spółdzielni produkcyjnych, państwowych gospodarstw rolnych, państwowych ośrodków maszynowych i państwowej służby rolnej.

Witam Was, przybyłych na Zjazd, który zwołał Związek Samopomocy Chłopskiej po to, byśmy się naradzili jak zwiększyć produkcję roślinną i zwierzęcą, niezbędną dla podniesienia dobrobytu ludzi pracy na wsi i w mieście. Takie narady, taka twórcza walka o chleb i dobrobyt w szeregach Frontu Narodowego możliwe są tylko w kraju wolnym, w którym chłop razem z robotnikiem są gospodarzami swej ziemi, swoich losów.

Witam serdecznie Was wszystkich, przybywających wprost z pola walki, w której nie przelewa się krwi, lecz buduje się pokój i cementuje braterstwo chłopa z robotnikiem.

Święto żniw zbiega się u nas z rocznicą wielkiej reformy rolnej, która przekazała miliony hektarów ziemi w ręce chłopstwa pracującego. Reforma ta była pierwszym doniosłym dziełem władzy, zrodzonej z sojuszu robotniczo-chłopskiego. W ślad za tym poszło oddłużenie gospodarstw chłopskich. Władza ludowa nie szczędziła pomocy parcelantom i osadnikom w urządzaniu się na ziemi przez nich uzyskanej. Władza ludowa chroniła i będzie chronić chłopów pracujących przed wyzyskiem kułackim. Władza ludowa stworzyła sieć ośrodków maszynowych gminnych oraz państwowych, zelektryfikowała już ponad 14 tys. wsi, potroiła ilość szkół siedmioklasowych na wsi, urządziła ponad 2 tys. wiejskich radiowęzłów, otworzyła z górą 1.100 kin stałych na wsi nie licząc setek kin objazdowych, 25 tys. wiejskich punktów bibliotecznych. Rozbudowuje sieć gminnych izb porodowych, wiejskich ośrodków zdrowia, powiatowych szpitali i stacji pogotowia ratunkowego, udostępniła chłopom sanatoria i uzdrowiska. Władza robotniczo-chłopska szeroko otwarła wsi polskiej dostęp do kultury i wiedzy, umożliwiła chłopcom i dziewczętom wiejskim naukę w średnich szkołach i wyższych uczelniach. Długo by jeszcze wypadło wyliczać, gdybyśmy chcieli przypomnieć wszystkie zdobycze, jakie zawdzięcza wieś temu, że Polska przestała być państwem kapitalistów, a stała się państwem robotników i chłopów.

Żniwa przeprowadzono pomyślniej i sprawniej niż w roku ubiegłym

Dziś pragniemy z Wami — jako współgospodarzami kraju, podsumować wyniki żniw, zanim staniemy do nowych wysiłków — o dalszy rozwój polskiego rolnictwa. Wiecie wszyscy, że w roku ubiegłym — obok wielkiego wysiłku — było niemało zaniedbań i błędów. Zastanówmy się, czy potrafiliśmy wyciągnąć nauki z zeszłorocznej akcji żniwnej?

Jak wiadomo, sprzyjająca pogoda pozwoliła nam w większości województw na wcześniejsze o tydzień rozpoczęcie prac żniwnych. Porównajmy więc dane z połowy sierpnia w br. i o tydzień późniejsze z r. ub. Jakie otrzymujemy wyniki?

W r. ub. — w chłopskich gospodarstwach indywidualnych i spółdzielczych — skoszono do 20 sierpnia 7 milionów ha, zwieziono zaś zboże z 6 milionów ha, a w br. — o tydzień wcześniej — skoszono już — 8 i pół miliona ha, a zwieziono zboże — z blisko 7 milionów ha.

Jeszcze wyraźniejsze sukcesy osiągnęły spółdzielnie produkcyjne, których w tym roku stanęło do zespołowych żniw już bez mała 8 tys., gdy w r. ub. — około 3.200. Dla przykładu spółdzielcy woj. szczecińskiego, które nas dziś gości, skosili zboże na 17 sierpnia 94 proc., gdy w r. ub., w tym samym czasie — 61 proc.

W r. ub. na 22 sierpnia było w PGR zwiezione 77 proc. żyta i 52 proc. ozimej pszenicy. A w tym roku — o tydzień wcześniej — zwieziono już 99 proc. żyta i 96 proc. pszenicy ozimej. Pszenicy jarej rok temu zwieziono pod koniec sierpnia około 30 proc., a w tym roku w połowie sierpnia — blisko 80 proc.

A jak wygląda sprawa z podorywkami? W gospodarstwach chłopskich, spółdzielczych i indywidualnych razem wziętych, w zeszłym roku — 3 miliony ha podorywek, a w tym roku już blisko — 5 milionów hektarów. Świadczy to o pewnym wzroście zrozumienia u chłopów dla dobrej uprawy ziemi.

Sprawniej też zaczęły się w tym roku omłoty w naszych PGR, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych. Idzie o to, by teraz, kiedy zaczyna się akcja siewna, nie utracić rozmachu, z jakim zabraliśmy się do omłotów.

Idzie o to, aby na przykładzie tej pomyślniej i sprawniej niż w zeszłym roku przeprowadzonej akcji żniwnej, wszyscy chłopi zrozumieli, że trudności dają się pokonać przez dobre przygotowanie, organizację i inicjatywę w każdej gromadzie. Dlatego warto brać przykład z tych gromad które pokazały, jak dobra organizacja, inicjatywa i energia pozwala wykonać wszystkie niezbędne zadania.

Na większą sprawność prac żniwnych i omłotowych wpłynęło lepsze przygotowanie maszyn w naszych PGR, POM, GOM i gospodarstwach chłopskich. Po raz pierwszy na polach naszych PGR i spółdzielni produkcyjnych pojawiły się większe ilości kombajnów, otrzymanych od naszych radzieckich przyjaciół. Trzeba stwierdzić, że nasi kombajnerzy — jak na początek spisywali się bardzo dzielnie.

Z takich wsi, z takich chłopów i robotników rolnych dumna jest Polska Ludowa. Ten patriotyczny czyn wsi — to braterska odpowiedź chłopów na wysiłki robotnika polskiego, który dźwiga w górę nasz przemysł, podstawę dobrobytu i siły całego narodu. Ten patriotyczny czyn — to zarazem odpowiedź chłopów na knowania wrogów pokoju, wrogów Polski, którzy próbują siać u nas zamieszanie.

O patriotyzmie chłopów świadczy również fakt, że do końca sierpnia odstawione zostało u nas o 264 tys. ton zboża więcej, niż w tym samym czasie rok temu. Odstawione zostało więcej, mimo że w niektórych częściach kraju plon jest słabszy, niż w r. ub.

Jest to wyraz zaufania chłopów do władzy ludowej, zaufania uzasadnionego sprawiedliwym rozłożeniem obowiązkowych dostaw oraz systemem ulg, dla tych, którzy na nie zasługują. Wieś nasza rozumie, że terminowe wykonanie obowiązkowych dostaw i wypełnienie zobowiązań kontraktacyjnych leży w jej własnym interesie, gdyż jej dobrobyt związany jest z rozwojem całej gospodarki narodowej. Początek dostaw zboża w tym roku jest dobry, trzeba dostawy z każdego gospodarstwa doprowadzić pomyślnie i szybko, z chłopskim uporem, do końca.

Wasz Zjazd, Zjazd najbardziej zasłużonych chłopów-patriotów powinien wskazać wsi polskiej, jak jeszcze lepiej i bardziej umiejętnie służyć wspólnej sprawie zwiększenia dobrobytu polskiego chłopa i robotnika.

Wspólna gospodarka daje wyższe dochody zapewnia bardziej kulturalne życie

Przed pół rokiem w stolicy naszego kraju odbył się inny zjazd — pierwszy zjazd spółdzielczości produkcyjnej, na którym spółdzielcy podsumowali swe poważne osiągnięcia i wytyczyli nowe, ambitne zadania. Tamten zjazd i Wasz Zjazd dzisiejszy stanowią jedną całość. „Państwo Ludowe — powiedział towarzysz Bierut na dożynkach w Poznaniu w 1951 r. — wysoko ceni znojny trud każdego rolnika — zarówno pracującego indywidualnie jak zespołowo".

Ze wspólnej pracy całego chłopstwa pracującego — wraz z całą klasą robotniczą, wznosi się coraz piękniejszy gmach naszej wolnej Ojczyzny. I tylko kułacy albo ich zausznicy mogą próbować poróżnić i przeciwstawić sobie wzajemnie spółdzielców i nie-spółdzielców. My takiego przeciwstawienia nie uznajemy i znać nie chcemy. My znamy podział na ludzi pracy i na wyzyskiwaczy.

Znamy dobrych obywateli, spełniających swój obowiązek, znamy światłych rolników, którzy umieją dbać o swe gospodarstwo. Tych jest większość. I są jeszcze ludzie, dający się bałamucić przez wroga. A są też obywatele źli, marnotrawcy, których gospodarka nie przynosi zaszczytu całej gromadzie.

Państwo Ludowe ceni pracę spółdzielców i nie-spółdzielców i udziela im pomocy.

Jesteśmy stanowczo za rozwojem gospodarki spółdzielczej w rolnictwie. Pomagamy i pomożemy jeszcze więcej chłopom zrzeszonym w spółdzielniach produkcyjnych. Przekonanie nasze jest mocne, że z biegiem czasu wszyscy biedni oraz średniorolni chłopi dojdą do wniosku, że wspólna gospodarka da im większe dochody, lepsze, bardziej kulturalne życie i pójdą za przykładem przodujących spółdzielni, których przedstawiciele znajdują się dziś na tej sali. Na tę drogę, drogę zespołowego gospodarowania, prowadzącą wieś do coraz większego dobrobytu i kultury, chłop nasz będzie wchodził coraz liczniej z własnej nie przymuszonej woli, bo pragnie lepiej żyć i ufa władzy ludowej. Przekonanie to nakazuje nam twardo bronić zasady dobrowolności i zwalczać wszelkie naruszenie tej zasady, a zarazem stanowczo poskramiać wrogie elementy, które próbują przeszkadzać chłopom organizować spółdzielnie produkcyjne.

Równocześnie pomagamy i będziemy jeszcze więcej pomagać chłopom biednym i średniorolnym gospodarzącym indywidualnie. Chcemy, aby każdy chłop, zabiegając o rozwój swojej gospodarki, czuł się — w spółdzielni czy na indywidualnej zagrodzie — naprawdę gospodarzem swojej ziemi. I to zarówno na ziemiach starych jak na ziemiach odzyskanych, zarówno na gospodarstwie odziedziczonym, jak nabytym z parcelacji. Powiadamy to stanowczo i jasno, zgodnie z naszą Konstytucją. Prawo winno być przestrzegane również w stosunku do gospodarstw kułackich, od których wymagamy natomiast lojalnego spełniania swych obowiązków.

Dzięki sojuszowi Polski Ludowej z potężnym Związkiem Radzieckim, z rodziną państw demokratycznych, liczącą dziś 800 milionów ludności, polski chłop i robotnik, polski inteligent i wszyscy ludzie uczciwi w naszym kraju, mogą spokojnie pracować i zbierać owoce swej pracy, wychowywać swe dzieci bez lęku przed zbrodniczą łapą najeźdźcy.

Dziś każdy Polak, stawiając dom dla siebie i swoich bliskich wie, że nikt go z domu własnego nie wygna, a każdy chłop w każdym zakątku Polski wie, że tej ziemi, którą orze, nie dotknie nigdy już więcej wraża stopa hitlerowca, chociażby miał za sobą wszystkich amerykańskich bankierów i generałów.

Przodujący rolnicy — przykładem dla wsi w walce o wzrost produkcji rolnej

Naszym głównym zadaniem jest podnoszenie dobrobytu człowieka pracy, zapewnienie mu zarówno na wsi, jak w mieście coraz większej ilości i coraz lepszego wyżywienia, odzieży, obuwia, sprzętów, książek i innych towarów, zaspokajających jego stale rosnące potrzeby. Dlatego budujemy tyle fabryk, dlatego wyrabiamy lub sprowadzamy nowe, udoskonalone maszyny. Lecz dziś, kiedy podnieśliśmy już znacznie wydajność naszego przemysłu, coraz mocniej czujemy, że rolnictwo nie może rozwijać się w tak powolnym tempie.

Wzrost stopy życiowej, zarówno robotników jak i chłopów, zależy od wzrostu ich produkcji i wymiany. Dlatego wzywamy masy robotnicze do zwiększenia wydajności pracy, a masy chłopskie do walki o przyspieszenie tempa wzrostu produkcji rolniczej.

Dlatego zwracamy się do Was i do tysięcy przodowników rolnictwa, których nie można było zaprosić na ten wielki Zjazd, lecz którzy są nam równie drodzy. Wy — przodownicy pracy na roli, przodujący patrioci na wsi polskiej, powinniście wydać walkę wszystkiemu, co przeszkadza w rozwoju rolnictwa.

Powinniście wydać walkę dziedzictwu zacofania w naszym rolnictwie. Zacofanie to wyrosło z wyzysku chłopa pracującego przez panów i przez kułaków, wyzysku — który chłopu zamykał możność zdobycia lepszych narzędzi oraz oświaty. Zacofanie zaś było z kolei i pozostaje wciąż jeszcze podporą wyzysku.

Powinniście stać się doradcami, wychowawcami gromady, bojownikami o pełne wykorzystanie możliwości, jakie tkwią w każdym chłopskim gospodarstwie, w każdej gromadzie.

Pomyślcie tylko — o ile więcej dochodu miałaby nasza wieś, a cały kraj — więcej dobrobytu, jeśliby wszyscy chłopi zechcieli korzystać z nauki, z doświadczenia naszych przodowników rolnictwa.

Przytaczając przykładowo osiągnięcia kilku różnych gromad i kilku chłopów przodujących, mówca stwierdza:

W Polsce takich gromad i takich gospodarzy są setki i tysiące. Jestem pewny, że obecni na sali, zabierając głos, pokażą wiele i to wcale nie gorszych od przytoczonych przeze mnie przykładów i podzielą się z nami, w jaki sposób doszli do swych osiągnięć. Nie może przecież być tak, ażeby zdobycze nauki rolniczej i doświadczenia przodujących rolników, przodujących spółdzielni produkcyjnych i PGR nie były jak najszerzej rozpowszechniane wśród wszystkich chłopów i we wszystkich zakątkach kraju. Trzeba wydobyć na światło całą pomysłowość i gospodarność przodujących rolników w naszym kraju. Trzeba nauczyć wieś wydobywać te wszystkie poważne możliwości wzrostu produkcji rolniczej, które tkwią jeszcze w każdym gospodarstwie i we wspólnej inicjatywie gromady. A jak wielkie są te możliwości wynika nie tylko z porównania poszczególnych gromad, ale nawet całych województw.

Weźmy przykładowo dwa województwa — poznańskie i lubelskie. Woj. lubelskie, mimo że ma na ogół gleby lepsze, osiąga, jak dotychczas, plony zbóż mniejsze o około 3 q z ha, plony buraków cukrowych mniejsze o około 35 q z ha niż woj. poznańskie. Gdyby woj. lubelskie podniosło wydajność swoich pól do poziomu woj. poznańskiego, zwiększyłoby to produkcję samych tylko zbóż w lubelskim o około 225 tys. ton.

Jedna wielka prawda nasuwa się nam wszystkim. Wygrywają ci gospodarze, którzy nie chcą być niewolnikami przestarzałych, idących nieraz z dziada - pradziada, sposobów uprawy roli i hodowli, lecz idą naprzód zgodnie z postępem życia i nauki rolniczej. Wygrywają ci gospodarze, którzy w porę i należycie uprawiają ziemię i prawidłowo rozwijają hodowlę i w rezultacie uzyskują dobre wyniki w produkcji roślinnej i zwierzęcej z wielką korzyścią dla siebie i dla narodu. Przegrywają zaś i przegrywać muszą ci wszyscy, którzy ociągają się, nie przestrzegają terminów prac w polu i w oborze i nie stosują nieraz najprostszych, dostępnych dla każdego gospodarstwa zabiegów, zalecanych przez wiedzę rolniczą. Wygrywają ci wszyscy, którzy potrafią należycie połączyć własną pracę i gospodarność z wykorzystaniem tej pomocy, z jaką Państwo Ludowe śpieszy rolnikom.

Należy umiejętnie wykorzystać pomoc państwa

Państwo Ludowe okazuje wielką pomoc rolnictwu i pomoc tę będzie jeszcze zwiększać. Trzeba nauczyć wieś wykorzystywać w pełni i umiejętnie tę pomoc. Nie może na przykład być tak, aby maszyny, które nasz przemysł wytwarza dla rolnictwa, nie były w całej pełni wykorzystane. Nie może być tak, aby tak cenne dla rolnictwa nawozy były wysiewane nieumiejętnie. Nie może być tak aby kredyty udzielane przez Państwo chłopom nie zawsze trafiały do tych, którzy ich potrzebują i na nie zasługują.

A wiele jest przecież takich gromad, gmin, powiatów, w których marnotrawi się pomoc, dawaną rolnictwu przez Państwo, albo pomoc tę zagarniają bogacze — z krzywdą dla najbardziej potrzebujących.

Weźmy gminne ośrodki maszynowe. O państwowej pomocy w maszynach chłop przecież nawet nie marzył przed wojną. Czy jednak wszystkie młockarnie, albo wszystkie siewniki GOM są u nas dostatecznie wykorzystane. Albo czy słuszną jest rzeczą, aby kopaczki do ziemniaków — jak to się dzieje w niektórych terenach — były niedostępne dla biedniaków.

Mamy zamiar poważnie zwiększyć ilość maszyn rolniczych w GOM. Lecz żeby te maszyny mogły służyć chłopom bezkonnym, konieczne jest zorganizowanie pomocy sąsiedzkiej — zgodnie z duchem naszego Państwa — to znaczy takiej, która nie będzie przykrywką dla kułackiego wyzysku, lecz będzie obowiązkiem pomocy gospodarstwom biedniackim na warunkach sprawiedliwych i słusznych.

Weźcie taką rzecz, jak grupy kośne. Czy widział ktoś w dawnej Polsce jaśnie pańskiej, aby chłopu ofiarowano trawę z łąk wysokiej jakości, kwaterunek i specjalne pociągi, aby sobie to siano skoszone mógł przywieźć z drugiego końca kraju? Najwyżej ofiarowano mu kulę w plecy, jeśli ośmielił się na obszarniczym paść nocą krowę, której nie był w stanie wyżywić na swoim. A u nas już trzeci rok grupy kośne organizuje się z pomocą państwową. Większość z nich zwozi do siebie piękne siano z pierwszego i drugiego pokosu. Lecz nie wolno zamykać oczu i na to, że niektóre rady narodowe nie zajmują się jak należy tą sprawą, przez co ludzie z ich terenu tracą cenny czas i wracają zniechęceni.

W trosce o podniesienie słabszych gospodarstw Rząd nasz powziął uchwałę o całkowitym lub częściowym umorzeniu zaległych podatków dla gospodarstw, które znalazły się w trudnościach. Jest to ważna pomoc dla nich, ale pomoc ta powinna przyczynić się do wzmożenia produkcji, nie zaś być premią dla zaniedbujących swą gospodarkę.

Żadne prawa, chociażby najlepsze, żadne przepisy o kolejności pomocy w GOM, o podziale nawozów i innych towarów poszukiwanych, o ulgach należnych gospodarstwom parcelantów na dorobku, lub inne nie będą dobrze wykonywane, jeśli chłopi biedni i średniorolni nie wezmą w swe własne ręce kontroli nad tymi sprawami — w gromadzie, w gminie, w komitecie członkowskim przy gminnej spółdzielni itd.

Państwo kapitalistów i obszarników bało się kontroli mas ludowych. Państwo Ludowe bez kontroli takiej nie może się obejść. Bez takiej kontroli pomoc ta nie jest wykorzystywana w pełnej mierze i nikt inny — jak właśnie Wy, przodujący obywatele, powinniście dopomóc swoim radom narodowym w organizowaniu tej kontroli.

Wy powinniście czuć się odpowiedzialni za Państwo, nie czekać, aż coś się w rolnictwie zmarnuje, lecz występować do rad narodowych, pisać — jeśli tego zajdzie potrzeba—do władz centralnych. Wasze listy czytane są ze szczególną uwagą. Wasza kontrola potrzebna jest Państwu i Partii. Wzywając rady narodowe i nasze komitety partyjne do podtrzymania i rozwijania inicjatywy mas chłopskich wskazujemy im na Was — przodowników rolnictwa, których głos szczególne ma znaczenie dla ożywienia inicjatywy i kontroli gromadzkiej. Kontrola gromadzka winna być przepojona troską o sprawiedliwość społeczną i troską o dobro narodowe. Nie dopuszczać do nadużyć i kumoterstwa w gminnej spółdzielni. Nie czekać, aż się zmarnują nawozy, bez potrzeby przetrzymywane i nie tolerować kombinacji z ustalaniem „na oko" zawartości tłuszczu w mleku. Nie dopuszczać do przestojów młockarni, niewykorzystywania koni w gromadzie, marnowania się maszyn w ośrodku. Nie tolerować żadnego przejawu niedbalstwa, a tym bardziej mających jeszcze miejsce faktów złośliwego szkodnictwa ze strony części kułaków albo ludzi przez nich otumanionych.

Kontrola gromadzka winna stać się pomocą dla sołtysów i gminnych rad narodowych w trosce o podniesienie produkcji, o sprawiedliwe i racjonalne wykorzystanie pomocy państwowej.

Rząd, dążąc wytrwale do podniesienia dochodowości rolnictwa, nie będzie szczędził wysiłków, aby zwiększyć ilość maszyn, budulca, nawozów i innych artykułów, niezbędnych wsi dla zapewnienia szybszego tempa rozwoju produkcji i lepszego zaspokajania swych potrzeb codziennych. Rząd opracowuje również środki zwiększenia melioracji, poprawienia nasiennictwa, wzmocnienia służby rolnej itd.

Szczególną naszą troską jest dopomożenie gospodarstwom nie mającym krowy, w zdobyciu jej, a innym — w dalszym rozwoju hodowli i zwiększeniu bazy paszowej. Wieś powinna ze swojej strony zastanowić się, jak budować tanim kosztem — w oparciu o miejscowy budulec i robociznę, jak wykorzystać kredyty inwestycyjne i własne środki pieniężne — w swym własnym dobrze pojętym interesie, jak rozszerzyć u siebie kontraktację roślin przemysłowych, żywca, jak ulepszyć swe łąki i drogi.

Wielka rola chłopów przodowników

Od Was chłopi - przodownicy wiele dziś we wsi zależy.

Od Was zależy budzenie chłopskiej pomysłowości, energii, wiary w swe siły, w swą przyszłość w Polsce Ludowej. W sprawach małych i wielkich, sprawach dalekich i bliskich — Wy powinniście drogę wskazywać gromadzie.

Wy powinniście mobilizować wieś do jej zadań najbliższych — ażeby zbiory zostały wszędzie dokończone, by jeden kłos nie pozostał na polu, by wieś zrozumiała konieczność pełnego i szybkiego wykonania obowiązku wobec Państwa, aby wieś była gotowa do zwycięskiego przeprowadzenia najbliższych wielkich zadań, jakie przed nami stoją — siewów jesiennych i zbioru okopowych.

Od dobrego i terminowego przeprowadzenia tych wszystkich prac zależy zapewnienie lepszych zbiorów w roku przyszłym.

Na kim mają się oprzeć rady narodowe i miejscowe organizacje partyjne, na które spada obowiązek właściwego zorganizowania tych prac? Właśnie na Was, którzy macie w gromadzie szacunek.

Dawniej najniżej kłaniano się panom dziedzicom. Czy pamiętacie, jak przed takim szlacheckim hultajem prężył się służbiście komisarz policji?

Dzisiaj w Polsce Ludowej honory są dla tych, którzy przodują w pracy i postawie obywatelskiej. Tak głosi nasza Konstytucja, tak wychowuje się u nas młodzież i tak już stało się zwyczajem w gromadzie.

Waszym obradom w prastarym grodzie polskim — Szczecinie, przysłuchuje się dziś cały kraj. Doświadczenia, o których opowiecie — będą wskazówką dla setek i tysięcy gromad. Uwagi, jakie poczynicie, będą skrupulatnie zbadane przez Rząd naszego Państwa.

Jesteście przodownikami w rolnictwie. Świadomi swej wielkiej roli kroczcie w pierwszych szeregach Frontu Narodowego, gromadźcie chłopów mało i średniorolnych do walki —

— o Plan Sześcioletni, o jeszcze szybsze tempo rozwoju rolnictwa polskiego,

— o dalsze podźwignięcie gospodarki chłopów indywidualnych, spółdzielni produkcyjnych i PGR,

— o podniesienie dobrobytu i kultury wsi polskiej, całego ludu pracującego i narodu,

— o pokój, o przyjaźń narodów, o siłę i bezpieczeństwo naszej umiłowanej Ojczyzny.

W tej walce o coraz jaśniejszy dzień powszedni wsi polskiej macie potężne oparcie w ofiarnie pracującej nad rozbudową naszego przemysłu klasie robotniczej, potężne oparcie w Partii, we władzy ludowej.

Nieście na wieś tę ufność i wiarę w zwycięstwo, płynące z jedności, płynące z głębokiego patriotyzmu i ukochania ziemi ojczystej i zdobyczy ludu. Pomóżcie masom chłopskim rozumieć lepiej nasze cele — dobrobyt i kulturę narodu, siłę Ojczyzny Ludowej, utrwalenie pokoju — i drogę do tych celów wiodącą.

Obywatele!

Życząc Wam owocnych obrad, apeluję do Was, śmiało mówcie o trudnościach, jakie napotykacie w swej codziennej walce o podnoszenie produkcji rolnej, o coraz bardziej dostatnie i kulturalne życie wsi polskiej. Mówcie o wszystkim, w czym jeszcze może Wam być pomocna władza ludowa. Rząd i Partia z całą życzliwością rozważą wszystkie Wasze uwagi i wnioski.

Przynosimy plon ukochanej Ojczyźnie

(Dalszy ciąg ze str. 1)

naszej pomyślności — źródłem życia i siły Rzeczypospolitej Ludowej, zobowiązujemy się:

ze wszystkich sił rozwijać produkcję rolną w gospodarstwach indywidualnych, w spółdzielniach produkcyjnych, w państwowych gospodarstwach rolnych;

podnosić kulturę i wiedzę rolniczą wśród szerokich mas chłopskich, powiększać wydajność z hektara, pogłowie i jakość inwentarza żywego;

wykonywać terminowo dostawy dla naszego Państwa i wszystkie obowiązki obywatelskie".

Gra orkiestra... idzie Rzeszów. Wśród tłumu chłopów i chłopek, wznoszących okrzyki na cześć władzy ludowej, Partii i towarzysza Bieruta, widać starą chłopkę z młodym synem — marynarzem. Matka pamięta czasy, gdy granatowy policjant w dniu pacyfikacji, dzieci chłopskie z kolebek wyrzucał. Pałką i kulą witał tych chłopów, którzy na polach Leska, o możność lepszego życia śmieli się upominać...

Nigdy już nie wrócą haniebne, złe czasy, darmo wyciągają po zdobycze narodu świętokradcze ręce: szpieg, sabotażysta i dywersant, których kukły wśród śmiechu i drwin niosą chłopi rzeszowscy.

Za splecionym z kłosów i winogron herbem Zielonej Góry chłopi niosą portret Marszałka Rokossowskiego. Pod jego wodzą szły na zachód zwycięskie oddziały. Pod jego doświadczonym okiem uczy się młody żołnierz — robotniczy i chłopski syn — jak bronić władzy ludu, ziemi ojczystej.

Granicy polskiej nad Odrą i Nysą — granicy pokoju, wspólnie z nami strzegą przyjaciele z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. „Freundschaft — przyjaźń" — skanduje idąca w zwartej gromadzie grupa gości — chłopów z NRD.

Orkiestra wojskowa przycichła na chwilę, oddając głos ludowej kapeli, kroczącej na czele województwa warszawskiego. Serdecznymi oklaskami witają tłumy zebranych makietę Pałacu Kultury i Nauki, niesioną przez chłopów. Nieraz jeszcze różnobarwne transparenty, hasła, niesione w pochodzie przypominać będą o przyjaźni i braterskiej pomocy ZSRR dla narodu polskiego, dla wsi polskiej. Czy to będzie transparent wspominający nazwisko Paszy Angeliny, czy cyfry mówiące o ilości kółek miczurinowskich — te oznaki wdzięczności dla narodu radzieckiego zawsze zrywały serdeczne oklaski.

„Są i tacy" — głosi podpis pod niesioną przez chłopów Koszalina karykaturą bogacza, zasłaniającego sobą wory ze zbożem.

Wśród chłopów poznańskich manifestowała młoda dziewczyna, tow. Jasińska — traktorzystka z POM Leszno. Wiele musiała się ona natrudzić, by podłe plotki i oszczerstwa rzucane na spółdzielczość produkcyjną we wsiach, gdzie pracowała, zdemaskować i rozbić. Zwyciężyła jednak młoda traktorzystka. Tam, gdzie orał jej traktor, powstały cztery spółdzielnie produkcyjne. Kułakom coraz trudniej prowadzić swoją oszczerczą robotę.

Oto idą chłopi z Drawska niosąc tablicę z wyszczególnioną ilością powstałych ostatnio spółdzielni produkcyjnych. Na makiecie, którą sporządzili, widniejące porównanie plonów chłopskich i spółdzielczych wyraźnie wypada na korzyść tych ostatnich.

Idą — witani burzą oklasków — przepasani szarfami, chłopi przodownicy, tacy jak Chrobotek z koszalińskiego, który rzucił i zrealizował hasło: „Jedziemy na dożynki, rzetelnie rozliczeni z państwem".

Z kolei przeciąga grupa chłopów ze wsi Pawłowice, która jako jedna z pierwszych zrealizowała swoje zobowiązanie: oto ob. Kowalczyk z Lipnicy w woj. opolskim wznosi rękę z pozdrowieniem — wywiązał się już ze wszystkich zobowiązań wobec państwa.

Na nic zdadzą się wysiłki bogaczy, spekulantów, różnych wyrzutków, którzy pragnęliby odciągnąć chłopów od wykonywania ich patriotycznych obowiązków.

Rośnie świadomość wsi pracującej... Gorącymi oklaskami witają chłopi niesione wysoko makiety Nowej Huty, Kędzierzyna, Wizowa. Dla tych, którzy już w przyszłym roku podwoją ilość produkowanych przez siebie nawozów sztucznych, którzy w jednym tylko roku dostarczyli na chłopskie pola 7.000 traktorów, dla tych, którzy budują Polskę silną i bogatą — dla braci robotników, nie poskąpią chłopi ziarna, mleka i mięsa.

Ramię w ramię z poznańskimi chłopami idą naukowcy z Wyższej Szkoły Rolniczej. Ich pomoc ułatwi pracującym chłopom spełnić przyrzeczenia, które padły wczoraj na Zjeździe, o których głoszą dziś wzniesione transparenty i hasła. Więcej chleba, więcej mleka, więcej mięsa — dla naszej Ojczyzny Ludowej, dla naszych braci robotników.

W grupie chłopów bydgoskich idzie Michał Hołaj z Ostrowia, przed wojną parobek, dziś średniorolny gospodarz, który rokrocznie osiąga o 1,5 kwintala więcej plonów z ha. Za jego przykładem, za przykładem tysięcy takich jak on pójdą inni, ci wszyscy, przeciągająca wielotysięczna gromada, wiwatująca na cześć Partii, na cześć towarzysza Bieruta, na cześć władzy ludowej.

Niepowstrzymanym potokiem płyną przed trybuną delegacje wszystkich województw kraju, mienią się piękne stroje ludowe, biją w niebo okrzyki, przewijają się w tańcu dziewczęta. Przy składaniu wieńców pod trybuną, płyną pieśni stare, dożynkowe. „Przynosimy plon ukochanej Ojczyźnie" — powtarza się refren. Bogatszy jeszcze plon przyniesiemy w roku przyszłym — mówi ta cała piękna dożynkowa manifestacja.

JERZY WIŚNIOWSKI

Na krajowym zjeździe przodujących chłopów

SPOJRZENIE POZA MIEDZĘ

„Chłop musi patrzeć poza miedzę, daleko do przodu" — powiedział Boruciński, chłop z Jasieńca, pow. jędrzejowski, woj. kieleckie, który otwierał dyskusję na Zjeździe.

„Kiedyś chłop mówił: Maciek zrobił — Maciek zjadł. Dzisiaj wiemy, że to co robimy jest ważne dla całego kraju" — oświadczył wśród oklasków Michał Dukacz z powiatu Lubaczów, woj. rzeszowskiego.

„To co robię dla państwa, robię dla siebie" — od tych słów zaczął swe przemówienie Antoni Bogusławski, z pow. piotrkowskiego.

„Kiedy stoję przed swoim zagonem — często myślę, i o Korei, i o sprawie niemieckiej, i w ogóle o polityce międzynarodowej. Wtedy wiem, że moja praca jest potrzebna, nie tylko mnie, ale i innym — robotnikom, całemu naszemu krajowi, sprawie umocnienia pokoju na świecie" — powiedział Franciszek Ciesłoch z Tarnowa Podgórnego, pow. Oborniki.

„Byłam na Festiwalu w Bukareszcie. Koleżanka z Danii, nie chciała uwierzyć, że u nas kobiety mogą się uczyć wszystkich bez wyjątku zawodów na równi z mężczyznami. Wtedy jeszcze lepiej zrozumiałam, w jakim szczęśliwym kraju żyję" — wyznała Wanda Jankowska, traktorzystka z Zaskoczyna, pow. Gdańsk.

Patrzenie poza swoją miedzę — oto, czym wyróżniali się przodujący chłopi.

„NIE TYLKO PRACOWAĆ ALE I MYŚLEĆ."

— Słowa te rzucił ostatni z przemawiających w dyskusji, indywidualny chłop z przemyskiego, Pabian.

Na Zjeździe był Wincenty Truski z Kępy, pow. Reszel, woj. olsztyńskie, który osiągnął 27 q pszenicy, 25 q owsa, 24 q jęczmienia z ha.

Był Kasjan Szperkowski z gromady Przysieki, pow. Wągrowiec, woj. poznańskie, który na indywidualnej gospodarce zebrał w 52 roku 684 q buraka cukrowego z hektara.

Kombajner Kujawa z POM w Dębnie, zebrał i wymłócił zboże z 415 ha (norma 150 ha).

Helena Synowiec udoiła po 4.100 l mleka od każdej ze swoich 6 krów.

Dlaczego im się tak dobrze powiodło? Może mieli lepszą ziemię? Może lepsze narzędzie? Nie. Oni po prostu nie tylko dużo pracowali, ale jeszcze więcej myśleli.

PODSŁUCHANA ROZMOWA

Była przerwa. Przed wejściem do sali obrad rozmawiało trzech uczestników Zjazdu.

— Nasza siła w tym, że chłop może wierzyć Rządowi nie na słowo, ale według faktów — powiedział pierwszy z rozmawiających, ubrany w wojskowy mundur.

— To prawda — przyznał drugi — fakty najlepiej przekonują. Kiedy próbowałem sadzić ziemniaki samymi kiełkami, bez bulw, niektórzy nie wierzyli, że coś z tego wyjdzie, ale kiedy zebrałem po 6 kg spod jednego krzaka, przekonali się.

— Właśnie — wtrącił trzeci —dlatego trzeba, żeby przodujący chłopi pociągali za sobą całą gromadę.

— A skąd wy się znacie na wsi? — zapytał ten drugi wojskowego.

— Jakże to? — uśmiechnął się zapytany. — Przecież jestem synem chłopa.

— Tym wojskowym był generał Popławski, pytającym — miczurinowiec Kołtun z powiatu Chełm Lubelski. Trzecim uczestnikiem rozmowy — wicepreze Zenon Nowak.

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa w sprawie siewu zbóż ozimych

Ministerstwo Rolnictwa przypomina, że w naszych warunkach klimatycznych najkorzystniejszym terminem siewu zbóż ozimych jest pierwsza połowa września.

Na podstawie praktyki rolniczej i doświadczeń naukowych, przeprowadzonych w kraju i za granicą stwierdzono, że wczesne siewy ozimin dają najlepsze rezultaty, podnosząc plony o kilka kwintali z hektara.

Wczesny siew sprzyja intensywniejszemu wykorzystaniu przez rośliny wilgoci i składników pokarmowych, znajdujących się w glebie a przez wcześniejsze zakorzenienie i rozkrzewienie się, rośliny stają się odporniejsze na szkodliwe działanie zmian atmosferycznych w okresie zimowym. Mocno zakorzenione i dostatecznie rozkrzewione rośliny łatwo zwalczają chwasty i z nastaniem wiosny szybko rozwijają się.

W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa apeluje do wszystkich chłopów — szczególnie na terenie woj. wschodnich, aby niezwłocznie przystępowali do siewów zbóż ozimych.

Dni Filmu Polskiego

W roku bieżącym, podobnie jak w ubiegłym, Centralny Urząd Kinematografii zorganizował Dni Filmów Polskich, które odbywają się w okresie od 5—30 września i przebiegają na terenie całego kraju w 190 kinach miejskich, 139 kinach wiejskich i 201 kinach ruchomych.

W Warszawie przegląd Dni Filmów Polskich organizowany będzie w 5 kinach: **„Moskwa", „Praha", „Palladium", „Atlantic"** i **„Polonia".**

Przegląd filmów polskich zapoczątkuje wyświetlany w kinie „Palladium" film o generale Karolu Świerczewskim **„Żołnierz Zwycięstwa"**, za realizację którego reżyser Wanda Jakubowska i operator Stanisław Wohl otrzymali Państwową Nagrodę Zespołową I stopnia. Równolegle z wyżej podanym filmem wyświetlane będą filmy, nagrodzone na międzynarodowych festiwalach. W dniu 5.IX. wchodzi na ekran kina „Moskwa" film **„Ślubujemy"** nagrodzony III nagrodą na Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie w 1953 r. **Film „Warszawa"**, nagrodzony pierwszą nagrodą na Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie oraz nagrodą w kategorii filmów dokumentalnych na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji, **wyświetlany będzie w kinie „Praha"**. Na ekran kina „Atlantic" wchodzi film **„Ostatni etap"** nagrodzony nagrodą Grand Prix w 1948 r. w Mariańskich Łaźniach oraz na Festiwalu Robotniczym w Gottwaldowie w 1949 r.

Film odtwarzający wiernie i z głęboką prawdą dzieje pierwszej rewolucyjnej partii polskiej klasy robotniczej pt. **„Wielki Proletariat"** ukaże się na ekranie kina „Polonia".

W uroczystościach dożynkowych w Pucku, które odbyły się przed ogólnopolskimi dożynkami w Szczecinie, poza licznie zgromadzonym chłopstwem — wzięli udział również robotnicy, żołnierze oraz robotnicze zespoły świetlicowe.

Na zdjęciu: marynarze w rozmowie z członkami świetlicowego zespołu przy Robotniczym Klubie Zarządu Portu Gdańsk — Gdynia. Foto — CAF

SZTANDAR MŁODYCH Sport SZTANDAR MŁODYCH Sport SZTANDAR MŁODYCH Sport SZTANDAR MŁODYCH

Planowy rozwój szermierki gwarancją postępów w tej dyscyplinie sportu

Od pewnego czasu, a ściśle mówiąc od chwili, gdy na miejsce starszych zawodników, weszła młodzież do reprezentacji polskiej szermierki, otworzył się nowy okres w historii tego sportu.

Szermierka — do niedawna uprawiana przez nieliczną garstkę sportowców — zaczęła docierać do najmniejszych nawet ogniw sportowych w Polsce. Ta zasadnicza zmiana przyniosła widoczny zwrot w kierunku podniesienia się poziomu czołówki i w krótkim czasie dała naszej reprezentacji miejsce wśród potęg szermierczych świata.

Szybkie postępy polskich szermierzy wzbudziły podziw nie tylko w kraju ale i zagranicą: zdobyliśmy sympatię i uznanie. Dzisiejsza pozycja i wysoko ceniona lokata szermierzy jest dziełem szablistów.

Celem opracowania planu rozwojowego wszystkich konkurencji szermierczych w perspektywie najbliższych 7 lat tj. 1953 — 1960 r. odbyła się kilkudniowa narada w Zakopanem. Trenerzy z całego kraju, kierownicy ośrodków szermierczych CRZZ i instruktorzy, działacze społeczni sekcji szermierki i czołowi zawodnicy omawiali szeroko poszczególne zagadnienia, dotyczące utrzymania zdobytej pozycji w szabli i podciągnięcia pozostałych konkurencji (szpady i floretu) do poziomu światowego, reprezentowanego przez szablistów.

W czasie trwania narady na czoło poruszanych spraw wysunęły się trzy główne zagadnienia stanowiące podstawę dalszego rozwoju sportu szermierczego, a mianowicie: umasowienie szermierki, wyszkolenie odpowiedniej ilości trenerów i instruktorów oraz stałe podnoszenie poziomu czołowych zawodników.

Szermierka na bagnety jako punkt wyjścia

Obserwując spotkania szermierzy i zacięte pojedynki na planszy rzadko kto zastanawia się nad tym jaką drogę musi przejść zawodnik, aby osiągnąć wysoki poziom. Dotychczas punktem wyjściowym dla początkujących szermierzy było opanowanie podstawowych zasad walki we florecie. Floret jest jednak konkurencją, która mimo największej ilości zawodników nie przynosiła nam do tej pory takich rezultatów jak szabla. Okres szkolenia w szermierce jest o wiele dłuższy niż w innych dyscyplinach, a zdobycie wysokich kwalifikacji wymaga długiej pracy trenera z niewielką ilością zawodników.

Biorąc za przykład rozwój szermierki w Związku Radzieckim i na Węgrzech, gdzie szkolenie rozpoczyna się od walki na bagnety, polscy trenerzy uznali zgodnie, że w naszych warunkach bagnet powinien również stanowić pierwszy etap wyszkolenia.

Pion wojskowy, LPŻ i Ludowe Zespoły Sportowe są w chwili obecnej pierwszymi placówkami, które szkolą masowo młodzież w szermierce na bagnety.

Bagnet jest bronią, która umożliwia poznanie podstawowych zasad szermierki przy jednoczesnym wyrobieniu sprawności do obrony kraju. Szkolenie w szermierce na bagnety pozwala na dotarcie z tym rodzajem sportu do szerokich mas młodzieży miast i wsi. Broń ta stosunkowo prosta, nie wymagająca w pierwszej fazie szkoleniowej wybitnych specjalistów o wysokich kwalifikacjach, daje tym samym możliwości umasowienia szermierki i przygotowuje do następnego etapu szkolenia w klasycznych konkurencjach.

Trenerów jest ciągle za mało

Poważną przeszkodą w pracy szkoleniowej z garnącą się do szermierki młodzieżą jest brak trenerów o odpowiednich kwalifikacjach, szczególnie odczuwany w konkurencjach klasycznych. W chwili obecnej, według rejestru sekcji szermierki GKKF, pracuje czynnie na terenie całego kraju 31 trenerów i 30 instruktorów. Nierównomierne ich rozmieszczenie wpływa w dużym stopniu na to, że na mistrzostwach Polski brakuje reprezentantów niektórych województw np. Białegostoku, Kielc, Koszalina czy Olsztyna, co świadczy o niepełnej jeszcze aktywizacji wszystkich województw w zainteresowaniu szermierką.

Mimo tego, że dysponujemy niewielką liczbą trenerów, a zwłaszcza instruktorów, ludzie ci nie zawsze spełniają należycie swe obowiązki. Brak pracy szkoleniowej z kadrą trenerską doprowadza do tego, że w tych punktach, gdzie szermierka jest rozwinięta, stosuje się bardzo różne metody szkoleniowe.

Kilkakrotnie zwracano uwagę na tę sprawę. Poruszano rozbieżności zdań pomiędzy trenerami krajowymi i trenerem węgierskim Keveyem opiekującym się czołówką, jednak w wielu wypadkach bez skutku.

Zmiana w strukturze organizacyjnej istniejących ośrodków szermierczych przyczyni się z pewnością do polepszenia sytuacji w systemie szkolenia; bowiem do chwili obecnej uzyskane sukcesy były w wielu wypadkach efektem usilnej pracy i wzmożonych wysiłków zawodników, przebywających na obozach, poprzedzających występy międzynarodowe.

Czołówka czeka na rezerwy

Nierównomierny rozwój szermierki, jak również niedostateczny zastęp trenerów, spowodowały niepokojący objaw wyraźnej różnicy poziomu między czołówką a pozostałymi zawodnikami. Najlepszym tego przykładem jest ilustracja liczbowa. Z ostatnich sprawozdań wynika, że szermierkę uprawia 1907 zawodników w tym tylko 980 osób sklasyfikowanych.

Połowa szermierzy zarejestrowanych jest więc bliżej nieznana, pomijając że w dużym procencie mogą to być tzw. „martwe dusze". Ten fakt spowodowany został m. in. brakiem trenerów i instruktorów.

Na tym jednak nie zamyka się ten problem, bowiem wśród 980 zawodników sklasyfikowanych zaledwie 8 posiada klasę mistrzowską.

Cztery konkurencje, a więc: floret męski i kobiecy, szabla i szpada posiadają wspólnie 8 zawodników, którzy reprezentują najwyższy poziom. Liczba ta jest zastraszająco mała. Jest ona ostrzeżeniem dla kierownictwa polskiej szermierki: nadszedł najwyższy czas, aby uzupełnić czołówkę naszych reprezentantów.

8 zawodników klasy mistrzowskiej wystarcza zaledwie do zestawienia dwóch drużyn, a przecież wiadomo jest, że w każdej konkurencji drużyna powinna się składać z 6 równorzędnych szermierzy.

Szabliści reprezentują najwyższy poziom, ale musimy mieć przecież zespoły florecistów, szpadzistów, florecistek. W przeciwnym razie braki w tych konkurencjach przysłonią zupełnie sukcesy w szabli.

7-letni plan rozwoju uwzględnia tę potrzebę. 120 zawodników w klasie pierwszej stanowi materiał, który w najbliższym czasie powinien zasilić reprezentację wartościowymi szermierzami.

Ośrodki szermiercze, które obejmą zawodników wg. posiadanych klas dostępne będą dla wszystkich szermierzy bez różnicy przynależności klubowej. Projektowany Centralny Ośrodek Wyszkolenia Szermierczego w Warszawie powinien definitywnie rozwiązać palący problem wychowania pełnych reprezentacji i ich rezerw.

Zdobytą pozycję trzeba utrzymać

Wyniki uzyskane przez polskich szermierzy na przestrzeni ostatnich dwóch lat utorowały drogę reprezentantom Polski Ludowej do czołówki szermierzy w skali światowej.

Plan rozwojowy w perspektywie kilku lat gwarantuje dalszy rozwój tego sportu. Słuszna była myśl opracowania takiego planu, ponieważ szermierze dali przykład wielu innym dyscyplinom sportu, że sukcesy przychodzą po latach wytrwałej pracy, poprzedzonej należytym przygotowaniem według ściśle opracowanego planu.

Po wielu próbach znaleziono sposób gwarantujący wszechstronny rozwój szermierki w zakresie szkolenia zawodników, trenerów i sędziów. Zreorganizowane ośrodki szermiercze pozwalają przypuszczać, że wybrano wreszcie drogę, rokującą uzyskanie dalszych sukcesów.

Już od następnego roku według opracowanego projektu kalendarza imprez będziemy mogli dokładnie ocenić rezultaty tych zmian. Kalendarz imprez obejmuje szereg zawodów na szczeblu powiatu, województwa i centralnym. Międzynarodowe imprezy, które oczekiwać będą każdego roku naszych zawodników w różnych miesiącach wystawią najlepsze świadectwo tak zawodnikom, reprezentującym barwy polskiego sportu jak i wszystkim odpowiedzialnym za ich wychowanie.

ANDRZEJ WIERZBA

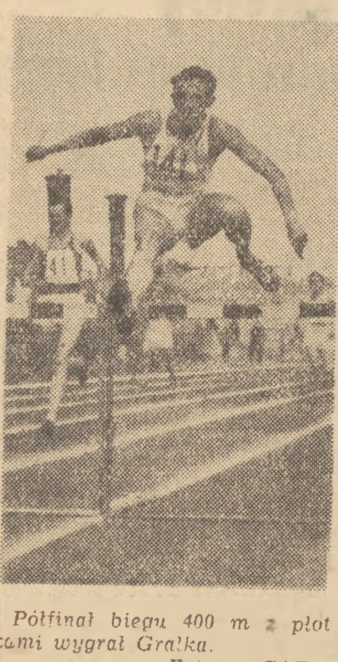

Półfinał biegu 400 m z płotkami wygrał Gralka.
Foto — CAF

Otwarcie III Ogólnopolskiej Spartakiady Wsi

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

W niedzielę, 6 bm. w dniu obchodu dorocznych centralnych dożynek — święta pracującego chłopstwa, odbyła się w Szczecinie uroczystość otwarcia I Ogólnopolskiej Spartakiady Wsi. Impreza ta, która przewyższa wszystkie dotychczasowe mistrzostwa sportowe młodzieży wiejskiej staje się bogatym przeglądem osiągnięć i zdobyczy młodzieży wiejskiej na polu sportowym.

Na starcie I Ogólnopolskiej Spartakiady staje 1.600 młodych chłopców i dziewcząt, reprezentantów wiejskich sportowców.

W uroczystościach otwarcia Spartakiady wzięli udział przedstawiciele Rady Głównej LZS z wiceprzewodniczącym tow. **Zajdlem** na czele, sekretarz ZG ZMP tow. **Piechucki**, wiceprzewodniczący GKKF tow. **Kędziorek**, przedstawiciele zrzeszeń sportowych i społeczeństwa miasta Szczecina.

Na stadionie w Lasku Aekońskim w Szczecinie wśród zieleni drzew otaczających zewsząd stadion łopocżą biało-czerwone flagi i zielone szturmówki. 200-osobowa orkiestra junaków SP gra marsza. Z bramy stadionu wyłaniają się sylwetki sportowców. Po chwili 1.600 młodych, radosnych i pogodnych sportowców staje na środku stadionu. Sekretarz Rady Głównej LZS tow. **Maziejuk** składa meldunek o pełnej gotowości wiejskich sportowców do szlachetnych walk o zespołowe i indywidualne mistrzostwo wsi. Z kolei sekretarz ZG ZMP tow. **Piechucki** pozdrawia uczestników spartakiady w imieniu całej młodzieży polskiej. Mówiąc o rozwoju sportu wiejskiego tow. Piechucki podkreślił, że jeszcze w ub. r. ludowe zespoły sportowe liczyły 290 tys. członków, a obecnie uczestnicy Spartakiady reprezentują ponad 400-tysięczną rzeszę młodzieży wiejskiej, zrzeszonej w 15 tys. LZS.

Przy dźwiękach hymnu narodowego czołowi sportowcy, zeszłoroczni mistrzowie wsi i rekordziści zrzeszenia — **Krogulecka, Mołdachowska** i **Lizak** wciągają na maszt biało-czerwoną flagę. Po otwarciu igrzysk następuje wspaniała defilada setek sportowców. Kolumna za kolumną, województwo za województwem, wesoło, dumnie i radośnie, ubrani w białozielone dresy maszerują najlepsi sportowcy wsi. Zasłużyli sobie oni na uczestnictwo w I Ogólnopolskiej Spartakiadzie wytrwałą i sumienną pracą, długimi treningami, a owoce swej całorocznej pracy wykażą podczas zmagań na zawodach, które trwać będą przez cały następny tydzień.

Po defiladzie rozegrano finałowy mecz piłki nożnej między LZS Karczew, reprezentującym woj. warszawskie a LZS Chościce z woj. opolskiego.

Po szybkiej i na dobrym poziomie stojącej grze zwyciężyła lepsza technicznie drużyna Opola 2:0 (1:0), zdobywając tym samym tytuł mistrza Polski LZS na rok 1953.

W ramach Centralnej Spartakiady Wsi odbył się trzyetapowy wyścig kolarski na trasach: Szczecin—Stargard, Stargard — Szczecin i Szczecin — Golęcin — Szczecin o łącznej długości 250 km.

W ogólnej punktacji po trzech etapach pierwsze miejsce zdobył **Sartowski** (Gdańsk — LZS Liniewo) w czasie łącznym 7:21:12, 2) **Rudawski** (Stalinogród) 7:21:52, 3) **Najdzion** (Koszalin) 7:35:32.

Wyścig dla turystów na dystansie 30 km przy udziale 47 startujących wygrał **Palkowski** (Poznań).

J. DEMPNIAK

Dnia 4.IX.1953 r. rozpoczęły się pierwsze spotkania w ramach Centralnej Ogólnopolskiej Spartakiady Wsi w Szczecinie. Na zdjęciu: fragment spotkania w rozgrywkach koszykówki mężczyzn Wrocław — Gdańsk. Foto — CAF

Mistrzostwa Polski w lekkoatletyce zakończone

W ogólnej punktacji zrzeszeniowej zwyciężył CWKS

Rekord Polski w biegu na 80 m pł. Bocianówny — 11,5 sek., w rzucie oszczepem Ciachówny — 46.02 m, trzy wyniki lepsze od zrzeszeniowych rekordów Polski w biegach rozstawnych 4x400 m mężczyzn Gwardii — 3,22.4 min. 4x100 kobiet Budowlanych — 48.9 sek. i 4x100 m mężczyzn CWKS-u — 43 sek., kilka rekordów zrzeszeniowych, kilkadziesiąt życiowych—oto plon XXIX Lekkoatletycznych Mistrzostw Polski. Przyznać należy, że po tegorocznych mistrzostwach spodziewano się jednak więcej rekordów i norm klasyfikacji sportowej. Tymczasem oprócz dwóch żeńskich rekordów Polski nie padł żaden rekord w konkurencjach męskich. Dużo falstartów, przekroczonych rzutów czy spalonych skoków niezbyt pochlebnie świadczy o przygotowaniu zawodników do mistrzostw.

Przy każdej okazji mówi się, że największe osiągnięcia notujemy w biegach średnich, tymczasem piątkowe wyniki na 800 m, niedzielne 1500 mówią co innego. Mimo, że w obu biegach startowali najlepsi, to jednak wyniki były więcej niż słabe. Bieg 1500 m wygrał **Zbikowski** w czasie 3,59.4 min., a rekordzista na tym dystansie **Lewandowski**, zajmując trzecie miejsce uzyskał czas ponad 4 minuty. Podobna sytuacja miała miejsce w biegu na 400 metrów kobiet, gdzie **Wawrzynek** zdobywa mistrzostwo z czasem 61.2 sek.

Słowa pochwały należą się **Chromikowi**, który mimo samotnej walki z czasem i wiatrem uzyskał niezły wynik 14.46.6 min. **Baranowski** zdobył drugi tytuł wygrywając 200 metrów. Jednak czas jaki uzyskał 21.9 daleki jest od możliwości tego zawodnika.

Dobre wyniki przyniósł skok w dal kobiet. Wszystkie zawodniczki w finale przekroczyły odległość 5 metrów, a mistrzyni Polski **Duńska** osiągnęła najlepszy tegoroczny wynik 5.79 m. Startująca po dłuższej przerwie **Hwicka** wykazała dobrą formę uzyskując 5.60.

W trójskoku zanosiło się na sensacje. Po pierwszej kolejce skoków prowadził młody zawodnik CWKS-u **Gizelewski** 14.77 przed rekordzistą Polski **Weinbergiem**. W trzech następnych skokach Weinberg uzyskał najlepszy tegoroczny wynik 14.97.

Skok o tyczce pod nieobecność rekordzisty **Adamczyka** wygrał **Janiszewski** — 4.15 m. Zawodnik ten w bieżącym sezonie poprawił znacznie styl i w chwili obecnej jest obok Adamczyka naszym najlepszym tyczkarzem. W skoku wzwyż i tym razem nie udało się **Lewandowskiemu** pobić rekordu Polski. Skok wzwyż wypadł nadspodziewanie słabo, wystarczy powiedzieć, że po 190 cm **Lewandowskiego** następni zawodnicy uzyskali zaledwie 175.

Sidło, który jest kandydatem na rekordzistę Polski w rzucie oszczepem osiągnął 69.80 m.

Zacięty pojedynek w rzucie młotem pomiędzy uczestnikami igrzysk przyjaźni w Bukareszcie, **Harmatą, Rutem** i **Masłowskim** zakończył się zwycięstwem zawodnika CWKS **Harmaty**, który uzyskał odległość 53,68.

(J. K.)

Wyniki techniczne finałów niedzielnych: **konkurencje kobiece:** rzut oszczepem: 1) **Ciachówna** (Włókniarz) 46.02 (rekord Polski), 2) **Dobrzycka** (CWKS) 40.25 3) **Konik** (Kolejarz) 40.03.

Bieg 80 m przez płotki: 1) **Bocianówna** (Budowlani) 11.5 (rekord Polski), 2) **Słowińska** (CWKS) 11,6, 3) **Duńska** (Spójnia) 11.8.

Bieg 400 m: 1) **Piwowar-Wawrzynek** (Stal) 61.2, 2) **Festka** (Spójnia) 61.3, 3) **Grodecka** (Ogniwo).

Sztafeta 4 x 100 m: 1) **Budowlani** 49.8 (rekord Polski), 2) **AZS** 50,4, 3) **Spójnia** 50,5.

Konkurencje męskie:

Bieg 200 m przez płotki: 1) **Makomaski** (Ogniwo) 25,5, 2) **Bugała** (CWKS) 25,5, 3) **Puzio** (Gwardia) 26,1.

Skok wzwyż: 1) **Lewandowski** (Budowlani) 190, 2) **Szlyk** (Stal) 175, 3) **Winnicki** (Włókniarz) 175.

Skok o tyczce: 1) **Janiszewski** (CWKS) 415, 2) **Szelągiewicz** (AZS) 380, 3) **Wojciechowski** (CWKS) 370.

Bieg 1.500 m: 1) **Zbikowski** (CWKS) 3.59.4, 2) **Kiełczewski** (CWKS) 3.59.8, 3) **Lewandowski** (AZS) 4.01.0.

Bieg 5.000 m: 1) **Chromik** (CWKS) 14,46.6, 2) **Mańkowski** (Budowlani) 15.11.0, 3) **Płonka** (Włókniarz) 15.23.4.

Rzut młotem: 1) **Harmata** (CWKS) 53.68, 2) **Rut** (CWKS) 52.68, 3) **Masłowski** (Ogniwo) 51.90.

Sztafeta 4 x 400 m mężczyzn **Gwardia** — 3,22.4, 2) **AZS** — 3,24.0, 3) **CWKS** 3,24.8.

Bieg maratoński: 1) **Szewczyk** (Włókniarz) 2.39.17.6, 2) **Wojtysko** (CWKS) 2,47.15.8, 3) **Osiński** (Unia) 2.52.34.2.

W ogólnej punktacji zrzeszeniowej XXIX Lekkoatletycznych Mistrzostw Polski zwyciężył zdecydowanie **CWKS**, uzyskując 376 pkt., przed **AZS** — 313 pkt. i **Gwardia** — 233 pkt.

Koszykarze UDA zwyciężają CWKS

W ramach uroczystości związanych z obchodem 10-lecia Ludowego Wojska Polskiego odbyło się w Warszawie na Centralnym Korcie CWKS towarzyskie spotkanie w koszykówce męskiej pomiędzy reprezentacyjnymi drużynami armii czechosłowackiej i polskiej — UDA i CWKS-em. Mecz rozegrany przy świetle elektrycznym — zakończył się zwycięstwem Czechosłowaków w stosunku 49:26 (28:17). W obu drużynach wystąpili wielokrotni reprezentanci CSR i Polski, a że same zespoły należą do czołówki tych krajów mecz stał na dobrym poziomie i był interesujący.

Po pierwszej połowie wyraźną przewagę mieli goście, druga przyniosła grę wyrównaną, a ostatnie minuty należały nawet do Polaków. Czechosłowacy byli lepsi technicznie, lepiej strzelali. Najlepszym strzelcem okazał się szybki **Dousa** — zdobywca 16 punktów. Obok niego dobrze zagrali **Sip I**, celujący w strzałach z dystansu, **Kinsky** oraz kapitan zespołu **Skronsky**.

Z Polaków najlepiej wypadł **Maciejewski** zdobywca 12 pkt., **Kamiński** i **Bednarowicz**.

Rewanżowe spotkanie UDA—CWKS odbędzie się we wtorek.

J.

Podwójne zwycięstwo Ryczkówny w Budapeszcie

6 bm. zakończył się w Budapeszcie międzynarodowy turniej tenisowy. Duży sukces odniosła w nim juniorka polska **Ryczkówna**, która zwyciężyła w finale gry pojedynczej juniorek Rumunkę **Namian**, 6:2, 8:6.

Również w grze podwójnej juniorek **Ryczkówna** i **Namian** pokonały w finale juniorki węgierskie **Kovacs — Solyom** 6:4, 7:5.

W grze mieszanej seniorów para polska **Jędrzejowska — Piątek** przegrała w półfinale z parą czechosłowacką **Miskova — Javorsky** 10:8, 7:9, 4:6.

Finały w pozostałych kategoriach dały następujące wyniki: gra pojedyncza mężczyzn **Adam** (Węgry) — **Katona** (Węgry) 6:1, 6:1, 6:3

Gra pojedyncza kobiet: **Koermeczi — Javory** (obie Węgierki) 1:6, 6:3, 6:2.

Gra podwójna mężczyzn: **Adam, Bujtor** (Węgry) — **Krejcik, Javorsky** 6:1, 6:4, 3:6 7:9, 6:4.

Gra mieszana **Koermeczi, Azboth** — (Węgry) — **Miskova, Javorsky** (CSR) 6:1 7:5.

Gra pojedyncza juniorów **Brych** (CSR) — **Clues** (Węgry) 7:9, 6:4, 6:1.

Mistrzostwa CRZZ w gimnastyce zakończone

W Poznaniu zakończyły się gimnastyczne mistrzostwa CRZZ. W ostatnim dniu zawodów rozegrano konkurencje w klasie I i w klasie mistrzowskiej.

W klasie I pierwsze miejsce zdobyła **Renata Rost** (Unia) 54.20 pkt. Wśród mężczyzn mistrzem został **Mnochy** (Górnik) 53.50.

W klasie mistrzowskiej zwyciężyła **Świerzy** (Stal) uzyskując łącznie 74.65 pkt. przed **Kanikowską** (Stal) i **Wasilewską** (Stal). W konkurencji mężczyzn w klasie mistrzowskiej zwyciężył **Sobala** (Stal) 104.15 przed **Kucjasem** (Górnik) i **Świetkiem** (Stal). Drużynowe mistrzostwo CRZZ zdobyła drużyna **Stali** przed **Górnikiem**.

II liga piłkarska

Po niedzielnych spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo II Ligi zdecydowanie prowadzi — **Gwardia** (Bydgoszcz), mając 28 pkt., przed **Kolejarzem** (Warszawa) — 26 pkt. i **Górnikiem** (Bytom)—25 pkt. Czwarte miejsce zajmuje **Włókniarz** (Łódź) — 22 pkt. a **Lotnik** (Warszawa) po porażce w Lesznie zajmuje piąte miejsce z 20 pkt. Wyniki spotkań niedzielnych:

Górnik (Bytom) — **Spójnia** (Warszawa) — 4:2 (1:2).

Gwardia (Bydgoszcz) — **OWKS** (Bydgoszcz) 2:1 (0:0).

Gwardia (Kielce) — **Włókniarz** (Kraków) 1:1 (0:1).

Kolejarz (Leszno) — **Lotnik** (Warszawa) 1:0 (1:0).

Kolejarz (Warszawa) — **Gwardia** (Lublin) 2:0 (1:0).

Ogniwo (Tarnów) — **Górnik** (Wałbrzych) 2:0 (1:0).

Włókniarz (Łódź) — **Stal** (Sosnowiec) 0:0.

Piłkarze Gwardii remisują w Berlinie

Międzynarodowy mecz piłkarski między Dynamo (Drezno) a reprezentacja ZS Gwardia, zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1). Bramkę dla Gwardii zdobył Hachorek. Bramka dla Dynamo padła ze strzału samobójczego.

Bułgaria — Czechosłowacja 1:2 (0:2)

W Sofii odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o mistrzostwo świata między reprezentacjami Bułgarii i Czechosłowacji. Zwyciężyła Czechosłowacja 2:1.

Kadra Narodowa — repr. Dolnego Śląska 5:0 (3:0)

Przebywający w Szklarskiej Porębie na obozie piłkarze Kadry Narodowej rozegrali towarzyskie spotkanie z reprezentacją Dolnego Śląska. Po ciekawym przebiegu zwyciężyła Kadra Narodowa 5:0 (3:0). Bramki zdobyli: Cieślik — 2, Kowal, Kajdasz i Sobek po 1.

Kadra grała w składzie: **Szymkowiak** (**Skromny**), **Gędłek**, (**Durniok**), **Bartyla Hejosz** (**Sobkowiak**), **Sobek**, **Wieczorek**, **Bieniek**, **Kowal** (**Kajdasz**), **Alszer**, **Cieślik**, **Pala** (**Wiśniowski**).

Rozpoczął się nowy rok szkolny. Młodzież wróciła do szkół, a boiska i sale gimnastyczne zapełniły się członkami SKS-sów. Z początkiem nowego roku szkolnego rozpoczną treningi również członkowie sekcji łuczniczej SKS-u w Izbicy Kujawskiej, o czym pisze nam korespondent szkolny:

„Młodzież Liceum Ogólnokształcącego w Izbicy Kujawskiej zorganizowała na wiosnę br. sekcję łuczniczą. Mimo braku funduszów na zakup większej ilości sprzętu, łucznicy rozpoczęli systematyczne treningi WKKF w Poznaniu widząc zainteresowanie młodzieży i ludzi starszych, rozwijającym się w Izbicy łucznictwem udziela nowopowstałej sekcji stałej pomocy.

Członkowie sekcji przystąpili do wyrabiania słomianek na których rozpina się tarcze, a pieniądze otrzymane ze sprzedaży przeznaczane są na zakup łuków, strzał i tarcz. Młodzi łucznicy korzystają z pomocy trenera, który przyjeżdża z Poznania i mogą poszczycić się zdobyciem III młodzieżowej klasy sportowej".

Maciej **Brzostowski**

SPORT POD ZNAKIEM DOLARA

Dyskwalifikacja Paolo Dari...

Ostatnio kierownictwo włoskiej federacji rugby, jednym pociągnięciem pióra zdyskwalifikowało na sześć miesięcy znanego i popularnego rugbistę, reprezentanta Włoch—Paolo Dari.

Może Paolo Dari grubiańsko naruszył prawidła gry, zachowywał się na boisku niesportowo i słusznie został ukarany? Nie! Dari znany jest ze swej sportowej postawy i nie przekroczył obowiązujących przepisów. W czymże wobec tego leży jego wina i za co poniósł tak ciężkie dla prawdziwego sportowca konsekwencje?

... Niedawno na zaproszenie rumuńskich organizacji sportowych przybyła do Rumunii włoska drużyna rugbistów. Wśród nich znajdował się także Paolo Dari.

Sportowcy Rumunii serdecznie przywitali swych gości. Spotkania z nimi odbywały się w prawdziwie sportowej atmosferze, przy dużym zainteresowaniu publiczności. Sportowcy włoscy mogli w pełni zapoznać się z kulturalnymi i gospodarczymi osiągnięciami Rumunii. Gościna ich urozmaicona była pobytem w teatrach, muzeach, klubach i innych.

Po powrocie do kraju Paolo Dari opublikował na łamach postępowej gazety „Avanti" cykl notatek, w których podzielił się z czytelnikami swego kraju wrażeniami z Rumunii. W krótkich ale treściwych słowach opowiedział włoski sportowiec o tym wszystkim, co widział własnymi oczami, o sympatii, jaką ich darzono, o energii i wytrwałości, z jaką naród rumuński rozwija swą pokojową pracę. W notatkach swych Dari wiele miejsca poświęcił włoskiemu posłowi w Bukareszcie, który w czasie pobytu swych ziomków w Rumunii odegrał niechlubną rolę, starając się im na każdym kroku przedstawić w fałszywym świetle zdobycze i osiągnięcia narodu rumuńskiego.

Prawdziwy obraz swobodnego i radosnego życia narodu rumuńskiego był bardzo nie na rękę wodzirejom z włoskiej partii chrześcijańsko-demokratycznej. Ale jakże mogło być inaczej, kiedy relacje Paolo Dari i jego przyjaciół głosiły coś wręcz przeciwnego niż to, co „demonstrowała" przed kilku miesiącami w Rzymie sławetna wystawa „Po tamtej stronie żelaznej kurtyny".

Notatki Dari na łamach „Avanti" czytali nawet członkowie rządu włoskiego. W piśmie skierowanym przez de Gasperiego do federacji sportowej zażądano wyciągnięcia dyscyplinarnych konsekwencji w stosunku do autora „oszczerczych i niezgodnych z prawdą" notatek. I oto Paolo Dari został zdyskwalifikowany na sześć miesięcy.

Niesprawiedliwa decyzja federacji spotkała się z oburzeniem i potępieniem wszystkich zdrowo myślących Włochów. W związku z tym „Unita" pisała:

„Widać, że de Gasperiego niczego nie nauczyły wyniki ostatnich wyborów parlamentarnych, a partia chrześcijańskich demokratów nadal nie wyciąga z nich odpowiednich wniosków i dalej idzie drogą terroru i represji".

Charakterystyczne, że burżuazyjna prasa włoska komentując „wypadek z Paolo Dari", stwierdza, że został on jakoby zdyskwalifikowany nie za to, że pisał prawdę o nowej Rumunii, a za to, że ośmielił się w ogóle pisać do gazety, co jest podobno sprzeczne ze statutem federacji.

Prasa postępowa broni jednak nieugięcie sprawy Paolo Dari. Gazeta „Avanti" pisze:

„Znani sportowcy włoscy jak Gren, Rubbini, Coppi, Colo niejednokrotnie drukują artykuły w gazetach. Nikt jednak nie słyszał, by za to byli dyskwalifikowani... Dyskwalifikuje się jednak tych, którzy piszą prawdę o ustroju demokratycznym; tych miesza się z błotem"...

(ex)

W ub. roku kolarze startujący w Wyścigu Dookoła Polski toczyli na kilku etapach walkę w czasie padającego deszczu. Na zdjęciu: czołówkę wyścigu na trasie jednego z etapów prowadzą od lewej: Wyglenda, Wandor, Wrzesiński.

Foto K. Barcz

Za kilka dni ruszą kolarze do X Wyścigu Dookoła Polski

W najbliższych dniach oczekuje zawodników i sympatyków kolarstwa poważna impreza, a mianowicie X Wyścig Dookoła Polski. 13 września wystartuje z Warszawy 65 najlepszych kolarzy zrzeszeń i klubów sportowych, aby po 14 dniach walki na szosach całej Polski powrócić do stolicy 27 września br.

Wyścig Dookoła Polski jest jedną z nielicznych wieloetapowych imprez kolarskich w konkurencji krajowej. Wyniki uzyskiwane przez kolarzy polskich startujących w Wyścigach Pokoju w latach ub. wykazały, że naszym reprezentantom brakowało zaprawy do ciężkiej, kilkunastodniowej jazdy połączonej z nieustanną rywalizacją z czołowymi zawodnikami innych państw.

Od 1952 roku do kalendarza imprez kolarskich przybył etapowy Wyścig Dookoła Warmii i Mazur, wznowiono również Wyścig Dookoła Polski, a w tym roku przybył jeszcze 4-etapowy Wyścig Górski. Wszystkie wyścigi rozgrywane w konkurencji ogólnopolskiej stanowią przygotowania do Wyścigu Pokoju.

Zbliżający się wyścig będzie podstawą do wytypowania wyróżniających się kolarzy na obóz przygotowawczy przed Wyścigiem Warszawa — Berlin — Praga — 1954 roku, posłuży on jednocześnie do wytypowania zawodników, którzy w następnych latach zasilą kadrę narodową.

Wszyscy kolarze, którzy zgłoszeni zostali do X Wyścigu Dookoła Polski mają za sobą start w trzech wyścigach etapowych, będących pewnego rodzaju eliminacją do tej największej w kraju imprezy kolarskiej.

X Wyścig Dookoła Polski, którego trasa prowadzi również przez województwa w których dotychczas kolarstwo jest mało popularne (Koszalin, Zielona Góra) przyczyni się z pewnością do upowszechnienia tej dyscypliny sportu na tych terenach. W ciągu 14 dni zawodnicy zdawać będą egzamin swej sprawności sportowej. W ciągu 14 dni działacze terenowi, którzy pracują w komitetach etapowych przygotowując się na przyjęcie uczestników Wyścigu zdawać będą egzamin sprawności organizacyjnej.

Pierwsze meldunki o stanie przygotowań zasygnalizowały niepokojące objawy niedostatecznej pracy niektórych komitetów etapowych. Komitet organizacyjny Wyścigu przeprowadzając kontrolę zauważył, że przygotowania przebiegały o wiele sprawniej w tych województwach, które miały mało okazji do organizowania tego rodzaju imprez. O wiele gorzej przedstawia się sytuacja tam, gdzie organizowano już wyścigi a jeszcze gorzej na tych terenach, którędy przebiegała trasa Wyścigu Pokoju.

I tak np. działacze WKKF-u Warszawa, którzy są gospodarzami pierwszego i ostatniego etapu uważają, że sprawa tą powinien zająć się St. KKF. Mimo wielu wyjaśnień niewiele zmieniło się w stanie przygotowań, a do momentu rozpoczęcia wyścigu pozostało niewiele dni.

Podobnie „pracują" członkowie komitetu etapowego w Stalinogrodzie. Kontrola przygotowań stwierdziła tam duże niedociągnięcia. Do komitetu organizacyjnego nie napływają żadne sprawozdania a przedstawiciele Stalinogrodu nie biorą udziału w zwoływanych odprawach.

Zupełnie inaczej przebiegają przygotowania w Opolu, Zielonej Górze, Włocławku i Koszalinie. Systematyczna informacja o wykonanych pracach, opracowanie szczegółów technicznych i programu imprez na metach etapów stawiają te komitety na czele 12 województw.

Tegoroczny X Wyścig Dookoła Polski zgromadzi 65 kolarzy w konkurencji indywidualnej, reprezentujących: **AZS** (1), **Budowlani** (4), **CWKS** (11), **Górnik** (5), **Gwardia** (11), **Kolejarz** (5), **Lotnik**, **OWKS-y Kraków, Lublin i Wrocław** (10) **Spójnia** (4), **Stal** (1), **Start** (3), **Unia** (7), **Włókniarz** (3). (W nawiasach liczba kolarzy reprezentujących dane zrzeszenie).

Trasa wyścigu o długości 2.299 km podzielona została na 13 etapów, z których najdłuższy wynosi 216 km (Poronin — Kielce), a najkrótszy 125 km (Włocławek — Bydgoszcz).

13.9 I etap Warszawa — Włocławek przez Błonie, Sochaczew, Gostynin (150 km)

14.9 II etap Włocławek — Bydgoszcz przez Lipno Toruń, Solec Kujawski (125 km)

15.9 III etap Bydgoszcz — Gdańsk przez Grudziądz, Kwidzyn, Malbork, Tczew (190 km)

16.9 IV etap Gdynia — Koszalin przez Lębork, Słupsk, Sławno (181 km).

17.9 V etap Koszalin — Szczecin przez Rymań, Pniewy, Nowogard, Goleniów (180 km).

18.9 jednodniowy odpoczynek w Szczecinie.

19.9 VI etap Perzyce — Poznań przez Myślibórz, Gorzów, Pniewy, Tarnowo (201 km)

20.9 VII etap Poznań — Zielona Góra przez Pniewy, Lwówek, Świebodzin, Sulechów (148 km).

21.9 VIII etap Zielona Góra — Jelenia Góra przez Nowa Sól, Szprotawę, Bolesławiec, Lwówek Śl. Gryfów (165 km).

22.9 IX etap Jelenia Góra — Opole przez Bolków, Świdnicę, Ząbkowice Śl. Nysę, Niemodlin (211 km).

23.9 jednodniowy odpoczynek w Opolu.

24.9. X etap Opole — Stalinogród przez Koźle, Racibórz, Rybnik, Stalinogród, Chorzów (167 km).

25.9 XI etap Stalinogród — Zakopane przez Jaworzno, Kraków, Myślenice, Nowy Targ (180 km).

26.9 XII etap Poronin — Kielce przez Nowy Targ, Kraków, Miechów, Jędrzejów (216 km).

27.9 XIII etap Kielce — Warszawa przez Skarżysko, Szydłowiec, Radom Grójec (185 km).

Na mecie każdego etapu odbędą się imprezy sportowe, poprzedzające przyjazd zawodników.

W. ANDRZEJEWSKI